

50 CECH FARYZEUSZÓW

ZAC POONEN

W ewangeliach czytamy o trzech rodzajach kwasów, przed którymi ostrzegał Jezus:

1. Kwas Heroda (*Mk 8:15*)
2. Kwas saduceuszów (*Mt 16:6*)
3. Kwas faryzeuszów (*Mt 16:6*)

Reprezentują one trzy rodzaje chrześcijan.

Kwasem króla *Heroda* była światowość. W *Marka 6:20* czytamy, że Herod lubił słuchać Jana Chrzciciela. Ale dwa wersy dalej czytamy, że podobał mu się także taniec Salome (która prawdopodobnie była skąpo ubrana i tańczyła w wyzywający sposób). Dziś są tacy chrześcijanie, którzy potrafią cieszyć się słuchaniem pełnego mocy kazania w niedzielę rano, a później tego samego popołudnia cieszą się oglądaniem nieprzyzwoitych filmów. Herod lubił słuchać Jana Chrzciciela, ponieważ Jan był płomiennym kaznodzieją, odmiennym od nudnych faryzeuszów. Ale przyjemność ze słuchania płomiennie przemawiającego proroka nie oznacza, że ktoś jest duchowo usposobiony. Światowi chrześcijanie *nie* są zazwyczaj tak obłudni, jak faryzeusze. Lubią światowe rozrywki i nie ukrywają tego faktu.

Kwasem *saduceuszów* była fałszywa doktryna. Byli liberalni w swoich wierzeniach. Nie wierzyli w aniołów, cuda, zmartwychwstanie lub duchowy świat. Są dziś tacy chrześcijanie, którzy są „cesacjonistami”. Nie wierzą, że Bóg czyni dziś cuda, i nie wierzą, że nadprzyrodzone dary Ducha Świętego są wciąż dostępne dla chrześcijan.

Kwasem *faryzeuszów* była głównie hipokryzja. Byli doktrynalnymi fundamentalistami i byli prawi w swoim zewnętrznym życiu. Sam Jezus wskazał na te dwa obszary (*Mt 23:3, 25*). Dawali dziesięcinę, modlili się i regularnie pościli, zachowywali zewnętrzne przykazania zakonu i byli nawet zaangażowani w prace misyjne. Są dziś tacy chrześcijanie, którzy robią te wszystkie rzeczy, ale wciąż są jak ci *faryzeusze*.

Niektórzy chrześcijanie mogą być mieszanką tych trzech kwasów.

Z powyższego opisu mogłoby się wydawać, że największy konflikt Jezus mógłby mieć z naśladowcami Heroda lub saduceuszów. Ale nie było tak. Jego największy konflikt był z fundamentalistycznymi faryzeuszami, którzy nauczali świętości! I to faryzeusze byli najbardziej ze wszystkich ludzi żądni i zdeterminowani, aby ukrzyżować Jezusa.

W dzisiejszym chrześcijaństwie saduceusze i herodianie nie są tak niebezpieczni, jak faryzeusze. Herodianin może iść do piekła. Ale nie może przewodzić innym zabłąkanym, ponieważ jest oczywistym dla każdego, że jest on światową osobą. Jeśli chodzi o liberalnego saduceusza, nikt nawet nie pomyśli, że jest duchowym, podczas gdy nie wierzy w cuda, a nawet w zmartwychwstanie.

Najbardziej niebezpieczną osobą w dzisiejszym chrześcijaństwie (tak, jak za czasów Jezusa) jest faryzeusz, który wyznaje wszystkie prawidłowe doktryny i głosi „świętość”. Ale jego „świętość” jest legalistyczną świętością wyprodukowaną przez zakon i zasady. A jego

„sprawiedliwości” brakuje „pokoju i radości w Duchu Świętym” (Rzym 14:17). Taki człowiek jest niebezpieczny, gdyż może wprowadzić w błąd chrześcijan co do ich świętości.

Dlatego tak ważne dla nas jest, by zrozumieć cechy faryzeuszów. Niewiele jest napisane o cechach naśladowców Heroda lub saduceuszów, oprócz tego, co już wspomniałem. Ale jeśli chodzi o faryzeuszów, wiele jest o nich napisane w ewangeliach. Więc Bóg musi chcieć, abyśmy badali ich cechy.

Wszyscy wierzący, których doktryny są związane z zasadami i prowadzą do świętości są w niebezpieczeństwie, by stać się faryzeuszami – nawet o tym nie wiedząc. Ponieważ większość z nas należy do tej kategorii, podejźmy do tych badań z głęboką pokorą.

Jest przynajmniej pięćdziesiąt cech faryzeuszów, które odkryłem w ewangeliach. Jeśli choć jedna z nich pasuje do nas, jesteśmy faryzeuszami, nawet jeśli nie posiadamy pozostałych 49 cech. To nie jest wyczerpująca lista. Jeśli spojrzycie na swoje własne życie, możecie odkryć jeszcze inne cechy, o których nie wspomniano w Biblii.

Duch faryzeusza jest w diametralnej opozycji do Ducha Chrystusowego. To dlatego jest to tak poważne. Tak jak nie chcemy w sobie odrobiny ducha piekielnego, tak samo nie powinniśmy chcieć w sobie odrobiny ducha faryzeusza.

Jednym z podstawowych znaków Bożego błogosławieństwa jest to, że Duch Święty daje nam wewnętrzne światło. Jeśli nie będziemy stopniowo przyjmować światła do niechrześcijańskich obszarów naszego życia, nie będziemy prawdziwie błogosławieni przez Boga. Zdrowie i bogactwo *nie* są znakami Bożego błogosławieństwa, ponieważ wielu niewierzących posiada obie te cechy – nawet w większym stopniu niż wielu wierzących.

Kiedy Bóg pokazuje nam obszary nie-chrześcijańskie w naszym życiu, chce nas z nich oczyścić (2Kor 7:1), byśmy mogli uczestniczyć w Jego Boskiej naturze. Zatem nasze życie osobiste, życie rodzinne i kościelne będzie się stawało coraz jaśniejsze i jaśniejsze. Zostaniemy wówczas wyzwoleni z legalizmu i tylko wtedy będziemy mogli latać jak orły na niebie. Będziemy natomiast związani z ziemią, jeśli nie zobaczymy „faryzeusza w sobie”.

Bóg daje nam Swoje Słowo, abyśmy mogli mieć światło na *siebie* – a nie po to, by widzieć faryzeizm w *innych*. Tylko wtedy, gdy widzimy faryzeizm w sobie i oczyszczamy się z tego, będziemy mogli być użyteczni Bogu w Jego pracy.

CECHA 1

Chłuba faryzeuszów z powodu ich związku z pobożnym człowiekiem

„Niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama” (Mt 3:9).

Faryzeusz wie, że on sam nie jest pobożny, tak więc szuka powiązania z „Bratem X”, który ma opinię bogobojnego człowieka, i może twierdzić, że jest pobożny przez powiązania. Jest wielu cielesnych chrześcijan, których chlubą jest to, że należą do kościoła, który jest przewoźny przez człowieka z opinią pobożnego. Żyją oni tą opinią, chociaż nie mają w sobie żadnej świętości. Faryzeusze mieszają się z pobożnymi ludźmi i wyobrażają sobie, że są tak samo święci.

Możesz być częścią bardzo dobrego kościoła i mimo tego iść do piekła, jeśli nie masz żalu z powodu grzechów lub jeśli masz urazę do innych. Jeśli wyobrazasz sobie, że Bóg może ak-

ceptować i ignorować twoje obmawianie i złośliwą mowę tylko dlatego, że jesteś częścią dobrego kościoła, mylisz się. Czeką cię wielka niespodzianka w dniu sądu. Być może zostałeś ocalony któregoś dnia. Ale dziś jesteś prawdopodobnie zgubiony. Tak więc nie chwal się nigdy z powodu twoich związków z pobożnymi ludźmi.

CECHA 2

Chłuba faryzeuszów z zewnętrznej sprawiedliwości

„Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mt 5:20).

Co Jezus miał tutaj na myśli? Czy musimy pościć, modlić się i dawać większą dziesięcinę niż faryzeusze?

Jezus nie mówił wcale o *ilości* – ale o *jakości*. Mówił, że jakość naszej sprawiedliwości musi być o wiele lepsza od tej faryzejskiej, jeśli chcemy wejść do Bożego Królestwa. I przeszedł do wyjaśnienia tego w pozostałych wersach rozdziału. Sprawiedliwość faryzeuszów była tylko *zewnętrzna*. Szczycili się swoim *zewnętrznym* posłuszeństwem zakonowi Bożemu. Ale Jezus powiedział, że Bóg szuka wewnętrznej sprawiedliwości – nie tylko unikania zewnętrznego morderstwa, ale unikania także wewnętrznego gniewu; nie tylko unikania zewnętrznego cudzołóstwa, ale także unikania pożądanego patrzenia na kobietę.

Jezus powiedział, że gniew i grzeszne seksualne pożądanie są tak poważne, że z powodu tych grzechów można pójść do piekła (Mt 5:22,29,30). Większość chrześcijan nie bierze tych wewnętrznych grzechów na poważnie – ponieważ są faryzeuszami. Chlubią się swoim wewnętrznym świadectwem przed człowiekiem. Mogą być także inne obszary, gdzie twoja sprawiedliwość jest tylko zewnętrzna. *„Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1Sm 16:7)*. To, co inni wierzący myślą o twojej duchowości, nie ma żadnej wartości przed Bogiem. On patrzy na twoje myśli, motywacje, nastawienia. Nie chlub się swoją reputacją przed innymi, jeśli twoje serce jest nieczyste.

CECHA 3

Faryzeusze nie spotykają się z grzesznymi ludźmi

„Faryzeusze mówili do uczniów Jezusa: Dlaczego nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?” (Mt 9:11).

Faryzeusze będą się spotykać w gronie „*świętych*” faryzeuszów. Krytykowali nawet Jezusa za przebywanie wśród grzeszników. Czy twoja świętość jest czymś, co uniemożliwia ci spotkanie się z twoimi nienawróconymi krewnymi? To prawda, że możemy mieć *wspólnotę* tylko z dziećmi Bożymi. Ale możemy być w *przyjaźni* ze wszystkimi. Jezus był znany jako *„Przyjaciel grzeszników”*. Jeśli chcesz być jak Jezus, musisz być przyjacielem grzeszników.

Faryzeusz nie będzie uczestniczył w przyjęciu weselnym nienawróconego krewnego, ponieważ czuje, że będzie w ten sposób zanieczyszczony. Jezus jednak ochoczo uczestniczyłby w przyjęciu weselnym nienawróconego krewnego. Udawał się do domów krewnych, gdzie prawdopodobnie tańczono i pito. On zwykł dzielić się ewangelią z tymi grzesznikami. Kontakt z nimi nie hańbił Go, gdyż Jego sprawiedliwość była *wewnętrzna*. Prawdą jest, że spędził

On większość czasu ze swoimi uczniami. Ale spędził mnóstwo czasu na rozmowach z grzesznymi ludźmi. Jak możemy zdobyć grzeszników dla Pana, jeśli nie jesteśmy w przyjaźni z nimi?

Dobrym pytaniem, jakie możesz sobie zadać jest: „Jak wielu ludzi w twoim kościele zostało przyprowadzonych do Pana przez ciebie?”. Możesz być w swoim kościele od 20 lat, ale możesz nie przyprowadzić ani jednej osoby do Chrystusa. Nie sądzisz, że to wskazuje na coś w twoim życiu? Wielu starszych także przez wiele, wiele lat nie przyprowadza żadnej osoby do Chrystusa. Powodem może być to, że są oni faryzeuszami. Jeśli uczciwie uznasz twój faryzeizm w tym obszarze, Bóg może cię użyć do przyprowadzenia innych do Niego.

CECHA 4

Faryzeusze są ascetami

„Dlaczego faryzeusze poszczą, a uczniowie Twoi nie poszczą?” (Mt 9:14).

Faryzeusze przymuszali ludzi do postu i modlitwy. Kładli nacisk na cielesną dyscyplinę, jak np. poszczenie *jako na sposoby stawania się duchowym*, i szczylicili się tym. Jezus pościł dużo więcej niż faryzeusze. Ale nie pościł *w celu bycia świętym*. Pościł, *ponieważ On był święty*. Jezus nie szczycił się swoim poszczeniem, jak faryzeusze. I nigdy nawet nie zmuszał ludzi do postu – ani gdy był na Ziemi, ani dzisiaj. Poszczenie ma wartość przed Bogiem tylko jeśli jest całkowicie dobrowolne. Inaczej staje się to martwym uczynkiem.

Ludzie wszystkich religii praktykują niektóre formy ascezy, jak poszczenie. Niektórzy nawet wstrzymują seksualne relacje ze swoimi żonami w celu bycia świętym. Ale to nie jest droga dla chrześcijan do bycia świętym. Cechą *idealnego* człowieka nie jest dyscyplinowanie siebie w sprawach jedzenia i seksu, ale to, że potrafi on kontrolować swój język (*Jk 3:2*). Więc musimy kontrolować nasze myśli i nasze oczy.

Jezus być może lubił zjeść dobry posiłek. Nazywali Go „żarłokiem” (*Łk 7:34*). Jego pierwszym cudem było uczynienie dodatkowego wina na ślubie! To wyglądało jak jeden z najmniej koniecznych cudów, jakie Jezus uczynił. Tamci goście dopiero co wypili dużo wina; a Jezus uczynił na przyjęciu ślubnym 600 litrów wina być może dla 200 gości – co oznacza, że uczynił 3 litry wina na osobę!! Co było potrzebą uczynienia tak dużej ilości wina? Moglibyśmy pomyśleć, że pierwszy cud Jezusa powinien być bardziej „*duchowym*”, jak cud wskrzeszenia z martwych! Jednym z powodów, dla którego uczynił ten cud było to, że On przyszedł, by zburzyć powierzchowność, która nauczała „Nie dotykaj. Nie kosztuj”, itd.

Spotykałem chrześcijan (zwłaszcza z pewnej denominacji), którzy w rozmowie subtelnie wspominają o długości swoich postów. Mówią na przykład: „Chcę się podzielić z tobą cennym słowem Pana danym mi, gdy niedawno byłem w 21 dniu postu”. Ich głównym celem jest zaimponować ci faktem, że pościli 21 dni. Wszystkie pozostałe słowa są mniej istotne. Jezus jednak powiedział nam, żebyśmy nigdy nie pozwolili innym dowiedzieć się kiedy pościmy. Ale faryzeusze szczycą się swoim ascetyzmem.

Jest oczywiście ważnym dyscyplinowanie się w jedzeniu, spaniu i seksualnych sprawach w chrześcijańskim życiu. Ale to zdecydowanie nie są sprawy, o których powinniśmy innym mówić lub chlubić się tym.

CECHA 5

Faryzeusze są bardzo krytyczni w stosunku do innych w drobnych sprawach

„Faryzeusze rzekli Jezusowi: Oto uczniowie Twoi czynią, czego nie wolno czynić w Sabat” (Mt 12:2).

Faryzeusze wiedzieli, że zakon zezwala Izraelitom zrywać ziarna, aby się posilić, kiedy przechodzą przez czyjeś pole. Ale tym, co kwestionowali tutaj, było to, dlaczego uczniowie czynią tę „pracę” w dzień Sabatu. Faryzeusze są bardzo krytyczni w stosunku do innych w drobnych sprawach. W *Mateusza 15:2* pytają Jezusa, dlaczego Jego uczniowie nie obmywają rytualnie rąk, jak nauczano przez tradycję starszych. Faryzeusze zawsze patrzą na innych wierzących, by w jakiejś drobnej rzeczy znaleźć ich winę.

Jeśli jesteś starszym zboru i jesteś taki, to jest możliwe, że także twój kościół jest pełen faryzeuszów - ponieważ większość ludzi w kościele zazwyczaj kultywuje zwyczaje starszego. Widzimy to w *Objawieniu, rozdziały 2 i 3*. Jeśli jednak starszy jest wolny od faryzeizmu, wtedy są szanse, że większość ludzi w jego kościele także będzie wolna od faryzeizmu.

Chcę zatem powiedzieć do każdego wierzącego: nie naśladowuj starszego kościoła, jeśli jest legalistą i faryzeuszem. Posłuszeństwo starszemu jest wymagane *tylko w kościelnych kwestiach*, nie w osobistych kwestiach. Mam przez to na myśli, że ogłasza on, iż niedzielne zgromadzenia odbędą się o 10 rano, więc bądź posłusznym i przyjdź na 10 rano. Na zgromadzeniu, kiedy ogłasza on Pieśń nr 45, bądź posłusznym i dołącz do innych i śpiewaj Pieśń nr 45. Kiedy prosi, aby zgromadzeni wstali, ty także wstań. Kiedy mówi do wszystkich, by usiedli, ty także usiądź. To jest tym wszystkim, co oznacza „posłuszeństwo starszemu”. Nie musisz podążać za przykładem jego życia, jeśli nie jest on przykładem godnym do naśladowania. W przeciwnym razie zniszczysz także siebie. Naśladowuj samego Jezusa i nigdy nie naśladowuj legalistycznego, faryzejskiego starszego – kimkolwiek by on był – nawet jeśli jest on najstarszym w twojej wspólnotce. Musisz być posłusznym starszemu w innych sferach twojego życia, *tylko* jeśli masz pełne zaufanie do niego, jako do człowieka Bożego.

CECHA 6

Faryzeusze żyją według zasad

„A był tam człowiek, który miał uschlą rękę. I zapytali Go, mówiąc: Czy wolno w Sabat uzdrawiać? Chcieli Go bowiem oskarżyć” (Mt 12:10).

Faryzeusze żyją według zasad. Oni nie żyją według życia Jezusa. Ich radykalne zasady nauczają, że chory człowiek nie może szukać uzdrowienia w dzień Sabatu. Wielu liderów kościołów dziś także tworzy radykalne zasady, które utrudniają życie ich trzodzie. Ci faryzeusze zadali Jezusowi to pytanie dlatego, że „*chcieli Go oskarżyć*”. Ta sama prawda dotyczy dziś wielu kościelnych liderów, którzy także są prędcy w oskarżaniu każdego, kto nie zgadza się z niektórymi zasadami, które oni tworzą. Bóg jest jedynym Prawodawcą (lub Stwórcą zasad) we wszechświecie. Jeśli stworzysz dla innych w kościele zasady, których nie stworzył sam Wszechmogący Bóg, będziesz działał, jakbyś był Bogiem – i to jest „*duch antychrysta*” (*zobacz 2Tes 2:4*). Wtedy skończysz tak, jak ci faryzeusze, podając ręce Szatanowi, „*oskarżycielowi braci*” (*Obj 12:10*).

Jako przykład weź kobiety okrywające swoje głowy. Biblia mówi, że kobiety powinny okrywać swoje głowy kiedy się modlą lub prorokują (*1Kor 11:5*). Ale niektórzy kościelni liderzy nauczają, że kobiety muszą nakrywać swe głowy *ciągle* (24 godziny na dobę, każdego dnia), ponieważ powinny „*ciągle się modlić*”. Ale ich niekonsekwencją jest fakt, że nie domagają się (według tej samej zasady „*ciągle się modlić*”), że mężczyźni muszą zatem mieć zawsze *odkrytą* głowę (i nigdy nie zakładać czapki lub kapelusza). Niekonsekwencją jest także fakt, że pozwalają siostrą przykrywać tylko 15% ich głów (tylko tylną część ich włosów, ponieważ uciążliwym jest okrywać całą głowę podczas upalnego dnia!!). Faryzeusze są całkowicie niekonsekwentni, ale są tego błogo nieświadomi. Jedynymi kobietami, jakie widziałem, które okrywały swoje głowy *w pełni* są pewne rzymskokatolickie zakonnice, jak Matka Teresa. Uznałem za niekonsekwentne prawie wszystko to, co oni *akcentują* jako prawo (i osadzają innych za nie przestrzeganie tego). Są hipokrytami i faryzeuszami. Bóg zaplanował nakrywanie kobiecej głowy jako symbol, nie jako zasadę. Więc nie marnuję mojego czasu na sprawdzanie, czy każda siostra ma okryte 100% jej głowy, i czy jakiś kosmyk nie wystaje spod jej okrycia!!

Faryzejscy starsi są także pobłażliwi wobec członków swojej własnej rodziny w wielu kwestiach, takich jak ta, ale rygorystyczni dla innych. Dlatego Jezus powiedział tym faryzeuszom: „*Jeśli twój osioł wpadnie w dół w dniu Sabatu, co zrobisz?*”. Oni troszczyli się o swoje własne osły, ale nie o chorego człowieka. Kościelni liderzy muszą być bardzo ostrożni, aby nie zwalniać członków swojej rodziny z tych samych zasad, jakie tworzą dla innych.

CECHA 7

Faryzeusze są motywowani zazdrością i nienawiścią

„*A faryzeusze wyszedłszy, naradzali się co do Niego, jakby Go zgładzić*” (*Mt 12:14*).

Twoja zazdrość do kogoś nie musi osiągnąć tego poziomu, że go zabijesz. Ale musisz pamiętać, że zazdrość i nienawiść są pierwszymi krokami do morderstwa. Tak postąpił Kain: zazdrość... nienawiść... morderstwo.

Faryzeusze byli zazdrośni o Jezusa, ponieważ On potrafił wiele rzeczy, których oni nie potrafili i dlatego, że był bardziej popularny wśród ludzi niż oni. Nawet Piłat (który wiedział bardzo niewiele o Jezusie) zobaczył, że faryzeusze chcieli ukrzyżować Jezusa tylko dlatego, że byli o Niego zazdrośni (*Mt 27:18*). Kiedy jesteś o kogoś zazdrosny, to będzie bardzo widoczne w twojej mowie i zachowaniu.

Możesz być zazdrosny o kogoś, kto naucza lepiej niż ty lub ma bogactwo i duchowe dary, których ty nie masz. Wtedy bardzo łatwo znajdziesz jakieś drobne błędy w nim, aby go krytykować. I będziesz długo wypatrywał jakiegoś z jego upadków. Religia faryzeuszów jest religią Kaina.

Historia ludzkiej rasy zaczyna się od dwóch nurtów – jeden *duchowy* (Abel) i inny *religijny* (Kain). Głównym grzechem Kaina była zazdrość o Abla. Te dwa nurty wreszcie kończą w Jerozolimie (prawdziwy kościół) i fałszywy kościół (Babilon). Jeśli naśladujemy religijny i pełen zazdrości nurt Kaina – skończymy ostatecznie jako część Babilonu – nawet jeśli wszystkie nasze doktryny są ewangeliczne.

CECHA 8

Faryzeusze są podejrzliwi i zakładają najgorsze o innych ludziach

„Faryzeusze rzekli: Ten nie wygania demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów” (Mt 12:24).

Kiedy Jezus wypędził demona, tłum powiedział „*To musi być syn Dawida (obiecany Mesjasz)*” (Mt 12:23). Ale faryzeusze byli zaniepokojeni faktem, że Jezus uczynił coś, czego oni sami nie mogli zrobić. I dlatego założyli najgorsze.

Nawet gdy ktoś robi coś dobrego, co błogosławi innych, faryzeusze przypisują temu czynowi złe motywy. Jeśli jednakże ich własne dzieci uczyniłyby coś takiego, chwaliliby się tym i przypisywaliby temu najlepsze motywy – ponieważ faryzeusze są stroniczy wobec członków własnej rodziny, ale bardzo krytyczni dla innych. Faryzeusze są bardzo podejrzliwi wobec innych i nie potrafią uwierzyć, że ktoś mógłby zrobić coś bezinteresownie – ponieważ oni sami są tak samolubni. Jeśli jesteś faryzeuszem, będziesz przypisywał własne złe motywy do tego, co inni robią i będziesz krytyczny dla tych, których doceniają inni.

CECHA 9

Faryzeusze są bardzo niedbali w swojej mowie

„Faryzeusze rzekli: Ten nie wygania demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów” (Mt 12:24).

Faryzeusze mówią niegrzeczne i raniące słowa o innych, i beztrósco ich osądzają. Wyobraźmy sobie nazwanie Syna Bożego „*przywódcą demonów*”!

Jak Jezus zareagował na tę krytykę ze strony faryzeuszów? Jezus odpowiedział mówiąc: „*Mówicie przeciwko mnie, zwykłemu człowiekowi. Wybaczono wam. Ale upewnijcie się, że nie mówicie przeciwko Duchowi Świętemu*” (Mt 12:32). Jezus przebaczył tym faryzeuszom (jako Człowiek). Ale Bóg w niebie im nie przebaczył.

Kiedy grzeszymy przeciwko komuś, są dwa aspekty takiego grzechu – (1) aspekt poziomy – przeciwko innej osobie; oraz (2) aspekt pionowy – przeciwko Bogu. Taka osoba musi ci przebaczyć; i Bóg także musi ci przebaczyć, jeśli twój grzech ma być wymazany. Jednak zanim Bóg komuś wybaczy, taka osoba musi najpierw żałować. Więc nawet jeśli człowiek odpuszcza ci poziomy aspekt twojego grzechu, ciągle będziesz pod wyrokiem Boga z powodu pionowego aspektu, dopóki nie będziesz żałował i nie poprosisz o przebaczenie. Gdyby któryś z faryzeuszów przyszedł później do Jezusa i powiedział: „*Panie przepraszam cię za nazwanie Belzebubem. Proszę wybaczyć mi*”, a następnie poprosił Boga o przebaczenie, to tylko tak jego grzech byłby wymazany, nie inaczej. Jezus ostrzegał nas, że możemy być potępieni na sądzie ostatecznym „*na podstawie naszych słów*” (Mt 12:37).

Czy masz chorobę, która nie została uzdrowiona pomimo twoich modlitw i medycznej kuracji? Czy jest możliwe, że jesteś nieposłuszny Bożemu nakazowi z *Psalmu 105:15* „*Nie tykajcie pomazańców moich i nie czyńcie nic złego prorokom moim!*”? Czy mówiłeś coś nierozważnego o pobożnym bracie? Może dlatego twoja choroba nie została uzdrowiona. Może nierozważnie osądzałeś mężczyznę, który jest tysiąc razy bardziej świętym niż ty i zrobił dla Boga tysiąc razy więcej niż ty. Tylko skrucha i przeproszenie tej osoby przyniesie ci uzdrowienie.

CECHA 10

Faryzeusze zaniedbują rodzinne obowiązki w imię religii

„Dlaczego przestępujecie przykazania Boże dla waszej tradycji? Wszak Bóg powiedział: ‘Czcij ojca i matkę swoją’... A wy powiadacie, ‘Ktokolwiek by rzekł ojcu lub matce, „To co się ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę”, nie musi czczyć ani ojca swego, ani matki swojej” (Mt 15:1-9).

Faryzeusze unieważniają Boże przykazanie oddawania czci rodzicom mówiąc, że człowiek nie musi wspierać potrzebujących rodziców, jeśli dał swoje pieniądze do skarbca świątyni. Niech biedny ojciec będzie chory i umierający, ponieważ jego „święty” syn dał pieniądze na pracę misjonarską!!

Współczesnym odpowiednikiem mogłoby być coś takiego: faryzeusz powiedziałby do swojej żony: „Muszę iść na kościelne spotkanie dzisiejszego wieczoru. Więc nie mogę ci pomóc w pracy w domu”. Lub siedziałby rano ze swoją Biblią studiując opis przybytku (w Księdze Wyjścia 25), prosząc Boga by mówił do niego, podczas gdy jego żona stara się przygotować na czas dzieci do szkoły, przygotować im śniadanie, i zajmuje się płaczącym niemowlakiem. Pan będzie próbował powiedzieć faryzeuszowi: „Zamknij swoją Biblię, zapomnij o twoim ‘przybytkowym studium’ i idź pomóc żonie w kuchni”! Ale on nie może słyszeć Boga, ponieważ jego faryzejskie uszy stały się głuche na Boży głos.

Głównym zadaniem naszej duchowości jest wziąć odpowiedzialność za wszelkie prace, jakie muszą być wykonane w domu. *„Jeśli człowiek nie dba o potrzeby swojej rodziny, jest gorszy od niewierzącego” (1Tm 5:8).*

CECHA 11

Faryzeusze łatwo się gorszą

„Uczniowie przyszedli i rzekli do Jezusa, ‘Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, kiedy usłyszeli to słowo?’ Jezus powiedział, ‘Zostawcie ich’” (Mt 15:12-14).

Kiedy Jezus skarcił faryzeuszów za uczenie ludzi nie szanowania swoich rodziców (jak widzieliśmy powyżej), byli oni zgorszeni. Faryzeusze łatwo się gorszą jakimkolwiek słowem napomnienia lub korekty, które Bóg może dać poprzez starszego brata. Jedną z *przedszkolnych* lekcji w chrześcijańskim życiu jest zwycięstwo nad „gorszeniem się”. Nie ma żadnej nadziei na wyswobodzenie się z faryzeizmu, jeśli nie zechcesz być całkowicie wolnym od gorszenia się kiedy ktoś cię karci.

Znam ludzi, którzy byli raz w naszym kościele i byli tak zgorszeni pewnym skarceniem, które otrzymali, że całkowicie opuścili kościół. Błądzą oni teraz po pustyni i jest bardzo prawdopodobne, że zagubią się na wieczność. Mogę ci zagwarantować, że tak jak faryzeusze, możesz być na drodze do piekła, jeśli będziesz gorszył się karceniem, które otrzymujesz.

Jezus powiedział Swoim uczniom: „zostawcie ich”. Nie mamy chodzić za zgorszonymi faryzeuszami próbując przywrócić ich do kościoła. Musimy być posłuszni Panu i zostawić ich w spokoju. Jeśli będą żałować, wtedy będą mogli wrócić do Pana i do kościoła. Nie inaczej.

CECHA 12

Faryzeusze są duchowo ślepi

Jezus powiedział, „Ślepi są przewodnikami ślepych. I jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj wpadną w dół” (Mt 15:4).

Faryzeusze są świetnymi badaczami Biblii. Ale są duchowo ślepi i w związku z tym nie mają żadnych objawień w duchowym życiu. I kiedy ci ślepi przywódcy przewodzą innym ślepym, Jezus powiedział: „oni sami wpadną w dół (piekła) i ci, którzy naśladują ich również wpadną w ten sam dół” (Mt 15:4).

Nigdy nie podążaj za ślepym człowiekiem. Upewnij się, że twój przywódca/starszy jest człowiekiem o duchowym spojrzeniu, który kocha Bożych ludzi. Brak miłości powoduje duchową ślepotę i prowadzi to do kaznodziejów głoszących w sposób, który prowadzi ludzi na *potępienie*. Człowiek kochający Jezusa widzi Pana tak przejrzysto, że potrafi Jezusa wynieść w górę w swoim kazaniu i Jego ci pokazać. To jest przywódca, którego powinienes naśladować, i jakim powinienes pragnąć być.

CECHA 13

Faryzeusze są obłudnikami

„Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, którym jest obłuda” (Łk 12:1).

Słowo „obłudnik” (*hypocrite*) jest greckim słowem, które przyjęło się w języku angielskim i oznacza „aktora”. Gdybyś przybył do Grecji w I wieku i zapytał, gdzie są wszyscy obłudnicy, mogliby odpowiedzieć: „w teatrze”. Obłudnicy przychodzili tam na scenę i ćwiczyli swoją obłudę (grę) przez kilka godzin, a później szli do domu żyć swoim normalnym życiem.

W hollywoodzkim filmie człowiek może grać rolę Jana Chrzciciela i postępować bardzo święcie przez krótką chwilę, ponieważ jest doskonałym aktorem. Ale w prawdziwym życiu może być pijakiem i cudzołóżnikiem.

Dziś wielu obłudników znajdujemy w kościołach, gdzie w niedzielne poranki przez kilka godzin odgrywają oni swoją rolę. Odgrywają świetną rolę chwając Pana w tym czasie, każdej niedzieli. Ale gdybyś w tygodniu poszedł do ich domów odkryłbyś wkrótce, że w niedzielne poranki odgrywali oni tylko swoją rolę. W swoim normalnym życiu w domu *nie* chwalą Boga, ale narzekają, zrzedzą, plotkują i kłócą się z innymi.

Czy taki jesteś – odgrywasz rolę przed innymi podczas kościelnych spotkań, ale jesteś zupełnie innym człowiekiem w biurze i w domu?

CECHA 14

Faryzeusze starają się przyłapać innych na słowach

„Faryzeusze przyszli do Jezusa sprawdzając Go i pytając, „Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny?” (Mt 19:3).

Faryzeusze starają się przyłapać ludzi na tym, co oni mówią, aby oskarżyć ich przed innymi.

Mogą nawet zadać ci pytania, aby cię wypróbować i podstawić ci nogę. W *Mt 22:15* czytamy, że „*faryzeusze naradzali się, jakby go usidlić słowem*”. (Zobacz także *Lk 11:54*).

Ja także miałem podobne doświadczenia. Czasami wierzący z niektórych kościołów (którzy są oskarżeni w świetle tego, co głoszę i chcą oskarżyć mnie o głoszenie herezji) odwiedzali mnie i zadawali pytania w celu przyłapania mnie na jakimś słowie. Oni nie są zainteresowani wolnością od grzechu w ich życiu, a tylko znajdowaniem jakiegoś błędu w innych. Dokładnie tacy byli faryzeusze. Zwykli wrywać słowa Jezusa z kontekstu i oskarżać Go o herezję. Współcześni faryzeusze w podobnym stylu przekręcali także moje słowa.

Jeśli kogoś kochamy, zawsze będziemy umieszczać najlepszą interpretację wszystkiego co on mówi. Będziemy mówić: „Być może nie zrozumiałem, co on powiedział. Być może on żartował” itd. Jednakże faryzeusze nigdy dla nikogo nie biorą czegoś takiego pod uwagę. Jest napisane o Jezusie, że „*nie według widzenia swoich oczu będzie sądził, ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał*” (*Iz 11:3*). To jest przykład, który powinien naśladować każdy pobożny człowiek.

CECHA 15

Faryzeusze są nieczuli

„*Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie*” (*Mt 15:8*).

Serce faryzeusza jest nieczułe, ponieważ jest *daleko od Boga*. Jeśli umieścisz masło blisko ognia, natychmiast stopnieje. Ale jeśli włożysz je do zamrażarki, stanie się twarde. Może stać się nawet tak twarde, jak skała, więc będziesz potrzebował dłuta, żeby je przeciąć. Takie jest serce faryzeusza. Bóg jest ogniem i jeśli żyjesz blisko Niego, Twoje serce zawsze będzie miękkie. Nawet skały stopnieją w Bożej obecności.

Jeśli jesteś nieczuły wobec innych, możesz być pewny, że żyjesz daleko, daleko od Boga. Faryzeusze byli nieczuli wobec innych, ponieważ znajdowali się miliony kilometrów od Boga. Faryzeusze czczą Boga swoimi wargami i śpiewają piękne pieśni pochwalne, „O Panie, Tyś chwały i czci godzien” itd. Ale nie osądzają oni samych siebie. Osoba, która słucha Bożej woli, zawsze siebie osądza i nigdy nie osądza innych – to jedna z cech człowieka, który ma miękkie serce.

Zaobserwowałem jednakże, że nawet jeśli faryzeusze są bardzo nieczuli na ludzi, wielu z nich jest bardzo czułych wobec członków własnej rodziny. Tworzą oni zasady dla innych, ale nie będą narzucać ich wobec członków rodziny. Są oni pełni stronnictwa i hipokryzji.

Musimy mieć przekonania. Mam swoje własne przekonania, co do tego, na ile sobie pozwalam coś posiadać lub robić. Ale nie narzucam swoich przekonań innym w kwestiach, gdzie Pismo milczy. Nie mówię ludziom czy mogą posiadać telewizor, czy nie. Uważam, że komputer z dostępem do Internetu jest o wiele bardziej niebezpieczny niż telewizja. Ostrzegam ludzi przed niebezpieczeństwami obu tych wynalazków. Ale nie tworzę zasad dla innych, jak faryzeusze. Znam faryzeuszy, którzy mówili innym, że nigdy nie będą posiadać tych przedmiotów, a później musieli odwołać swoje słowa, gdy z konieczności kupili komputery.

CECHA 16

Faryzeusze nie cenią głośnego, publicznego uwielbienia

„Kiedy arcykapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli dzieci, które wołały: „Hosanna Synowi Dawidowemu”, oburzyli się” (Mt 21:15).

Faryzeusze są zaniepokojeni kiedy ludzie podnoszą głos, by wielbić Boga. Wierzą, że cześć dla Boga wymaga tego, by Jego ludzie byli cicho w Jego obecności lub w ostateczności wielbili Go półgłębko. Jezus jednakże był uszczęśliwiony, gdy słyszał dzieci wykrzykujące pochwały ku Bogu, ponieważ to przypominało Mu o niebie! Niebo jest miejscem, gdzie jest głośne i ciągle uwielbienie – czasami tak głośne, jak grzmot (*Obj. 19:6*). Nie doszliśmy jeszcze do takiego poziomu decybeli podczas naszych spotkań uwielbieniowych. Ale taki jest nasz cel. Faryzeusze byliby także zaniepokojeni tym, gdyby ktoś powiedział „Amen” lub „Alleluja” w odpowiedzi na coś, co usłyszał w czyjejś wypowiedzi!! Rozglądałoby się wokoło, aby zobaczyć kto to powiedział. Oni uważają, że takie słowa nie powinny być wypowiedziane podczas zborowych spotkań! Uważają, że każdy powinien siedzieć podczas spotkania tak, jak gdyby byli na pogrzebie. Oglądając ich, gdy śpiewają można by pomyśleć, że nie słyszeli oni jeszcze, że Jezus zmartwychwstał!!!

CECHA 17

Faryzeusze posiadają wiedzę bez posłuszeństwa

Jezus powiedział: „Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią” (Mt 23:2-3).

W *Mateusza 23*, Jezus wyeksponował więcej cech faryzeuszów, niż znajdujemy w jakimkolwiek innym rozdziale Biblii. *Mateusza 23 jest rozdziałem, który jest bardzo przeciwstawny I listowi do Koryntian, rozdział 13*. Być pod przewodnictwem zakonu jest przeciwieństwem bycia pod przewodnictwem Bożej Miłości przez Ducha Świętego. Więc jeśli chcemy być wprowadzeni spod faryzeizmu i legalizmu do Bożej miłości, musimy uważnie studiować *Mateusza 23*.

Faryzeusze zasiedli na mównicy Mojżeszowej, co oznacza, że poszli oni do biblijnych uczelni wyższych, dostali stopnie doktorskie i otrzymali mnóstwo dokładnej wiedzy. Jezus powiedział nawet swoim uczniom, by czynili *wszystko* czego faryzeusze nauczali. Więc to, czego faryzeusze nauczali musiało być prawidłowe. Ale nie byli oni posłuszni temu, o czym powiedzieli, że jest słuszne.

Wiedza jest bardzo użyteczną rzeczą, ale może być także bardzo niebezpieczna. Tylko wiedza połączona z posłuszeństwem przyniesie duchowe życie. Jednakże wiedza bez posłuszeństwa przynosi duchową śmierć. Lepiej jest w ogóle *nie* posiadać wiedzy, niż posiadać wiedzę i nie być posłusznym. Wiedza może być porównana do jedzenia jakie jemy, a proces trawienny do posłuszeństwa. Kiedy jedzenie jest trawione staje się częścią naszego ciała. Ryż i curry są przekształcane w mięso i kości – cud nie mniejszy od przekształcenia wody w wino. I nasze ciało wykonuje ten cud każdego dnia!!

Ale kiedy jedzenie nie jest trawione, wtedy to jedzenie może nas zabić – ponieważ niestrawione jedzenie może zgnić wewnątrz naszych brzuchów i sprawić, że się rozchorujemy. Za-

uważyliście, że kiedy wymiotujecie, jedzenie które zwraca się z waszego brzucha śmierdzi i smakuje zgnilizną? Mogło to być smaczne curry z kurczaka. Ale to ma zupełnie inny smak, kiedy wymiotujecie. To właśnie dzieje się kiedy gromadzimy wiedzę i nie jesteśmy posłuszni. I dlatego wielu chrześcijan śmierdzi duchowo. Tymi którzy śmierdzą najbardziej są ci, którzy mają maksymalną ilość wiedzy i najmniejszą ilość posłuszeństwa. Tacy są faryzeusze. Ale smutne jest to, że oni nie zauważają, iż cuchną. Duchowa osoba wyczuje jednak ten smród bardzo szybko. Pobożny człowiek rozpozna faryzeusza po pięciu minutach rozmowy z nim. Ich oczy są albo butne, albo pełne cudzołóstwa (*Prz 6:17; 2P 2:14*). Wiele kobiet, które żyły kokieteryjnym życiem gdy były nienawrócone, nie oczyszcza w pełni swego ducha po nawróceniu. Rezultatem jest to, że nawet 20 lat po nawróceniu ich oczy są ciągle kokieteryjne. Mówię do wszystkich młodych mężczyzn: trzymajcie się z dala od takich sióstr.

CECHA 18

Faryzeusze nie praktykują tego, co głoszą

„Faryzeusze mówią bowiem, ale nie czynią” (Mt 23:3).

Ten werset jest przeciwieństwem do Dziejów Apostolskich 1:1, gdzie jest napisane o Jezusie, że On „*czynił (najpierw) i (później) nauczał*”. Faryzeusze nauczali, ale nie czynili. Nie praktykowali tego, co głosili. Jezus jednakże najpierw czynił, a później głosił tylko to, co właśnie uczynił!! To są dwa przeciwstawne duchy. Ci z duchem faryzeuszów będą budować nierządny kościół Babilonu. A ci z Duchem Chrystusowym będą budować weselny kościół Jeruzalemu.

Jezus nigdy nie głosił czegoś, czego najpierw nie uczynił. Jak myślisz, jak długo zajęło Jezusowi przygotowanie *Kazania na Górze* (rozdziały 5,6 i 7 ewangelii Mateusza) – najlepszego kazania, jakie kiedykolwiek zostało wygłoszone? Przygotowanie tego kazania zajęło Mu 30 lat. To wyszło z Jego życia, a nie tylko z Jego umysłu.

Kiedy głosisz kazanie, które słyszałeś od kogoś innego, to wychodzi tylko z twojej głowy. To jest zwykła wiedza. Nie ma w tym ani życia, ani namaszczenia. Jeśli chcesz głosić tak, jak głosił Jezus, musisz najpierw żyć Słowem, a później głosić. Niektórzy ludzie pytali mnie: „Bracie Zac, mogę głosić twoje kazania podczas mojej usługi?” A ja mówiłem im: „Tak, jeśli najpierw nimi żyjecie i będziecie uczciwi, by wyznać skąd je macie.” Bóg mówi: „*Czy któryś z tych głoszących trapił się tym, by spotkać się ze Mną i słuchać Mnie, a później żyć według mojego Słowa?... Nigdy nie posłałem tych kaznodziei, nigdy do nich nie mówiłem, ale oni i tak głoszą*” (*Jr 23:17,18,21- Message*).

Kiedy głosisz kazanie kogoś innego bez przeżywania tego lub powiadamiania ludzi skąd je masz, szukasz po prostu zaszczytu dla siebie. To niebezpieczny zwyczaj i może on skutkować dla ciebie duchową śmiercią, ponieważ Bóg powiedział: „*Jestem przeciwko tym głoszącym, którzy wszystkie kazania zdobywają z drugiej ręki od innych, i którzy mówią „To przesłanie jest od Boga*” (*Jr 23:30,31 – Message and Living*).

Przez jakieś 30 lat robiłem wszystko, co w mojej mocy, by zagwarantować, że głoszę tylko to, co najpierw praktykowałem w moim życiu. Pozwólcie, że podam wam przykład: nigdy nigdzie nie głosiłem wzywając ludzi, by pracowali jako misjonarze w północnych Indiach. Dlaczego tego nie zrobiłem, podczas gdy setki misjonarzy jest potrzebnych w północnych Indiach... Tylko dlatego, że nigdy nie żyłem w północnych Indiach jako misjonarz.

Posłuchajcie teraz, co chcę powiedzieć i zobaczcie, czy to nie jest prawdą: *Prawie każdy przywódca ewangelicznych towarzystw misyjnych w Indiach żyje komfortowo w południowych Indiach i apeluje do innych, by szli jako misjonarze do północnych Indii*. Ci przywódcy wysyłają swoje dzieci do dobrych szkół i wyższych uczelni w południowych Indiach. Ale mówią oni swoim misjonarzom, którzy są w odosobnionych wioskach północnych Indii (gdzie nie ma żadnych szkół), by wysłali swoje dzieci do odległych szkół z internatem. Nie jestem tutaj, by osądzać tych przywódców, bo to Bóg jest ich sędzią. Ale mówię to, że *nigdy* nie podążę ich przykładem. Mógłbym być faryzeuszem, gdybym głosił tak, jak oni, ponieważ prosiłbym innych, by robili to, czego ja nie robię. Tylko ktoś, kto mieszkał w północnych Indiach i wychował swoje dzieci w tych trudnych warunkach, ma prawo mówić innym, by robili to samo. Cała reszta jest faryzeuszami. Ta zasada ma zastosowanie także w wielu innych obszarach.

Nigdy nie głoś niczego, czego sam nie uczyniłeś. Nie próbuj doradzać rodzicom, którzy mają nastoletnie dzieci, jak wychowywać swoich nastolatków, jeśli ty sam nigdy nie wychowałeś poprawnie nastoletnich dzieci. To byłoby tak głupie, jak kawaler mówiący rodzicom, jak wychowywać ich dzieci. Nieraz możemy błogosławić innym po prostu modląc się za nich i trzymając nasze usta zamknięte, jeśli chodzi o jakąś radę.

Czy możesz uczyć chemii bez wcześniejszego jej studiowania? Nie. Jeśli twój dyplom uczelni wyższej jest z angielskiego, możesz uczyć tylko angielskiego. To jest tak oczywista prawda, którą zna każdy nauczyciel. Ale faryzeusze nie rozumieją czegoś tak prostego, jak to.

CECHA 19

Faryzeusze wiążą ciężkie brzemiona na innych

„Wiążą oni ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ruszyć” (Mt 23:4).

Faryzeusze próbują wyglądać duchowo przez głoszenie wysokich standardów do stosowania przez innych, ale sami tych standardów nie stosują.

Pamiętam obóz młodzieżowy wiele lat temu, na którym byłem jednym z dwóch przemawiających. Inny przemawiający głosił mówiąc, że każdy musi dawać 10% swego *czasu* dla Boga (podobnie jak dziesięcina), co znaczyło, że każdy powinien spędzać 2 godziny 24 minuty każdego dnia na czytaniu Biblii i modlitwie. Podczas czasu na pytania, jeden z młodych mężczyzn zapytał mnie, czy zgadzam się z tamtym nauczycielem. Powiedziałem mu, że się nie zgadzam; i potem otwarcie zapytałem tamtego przemawiającego: „Bracie, czy spędzasz 2 godziny 24 minuty każdego dnia na czytaniu Biblii i na modlitwie?” On nieśmiało odpowiedział: „Nie”. Każdy mógł wtedy zobaczyć, że był on obłudnym faryzeuszem, który wiązał na innych ciężkie brzemiona, których on sam nie mógł udźwignąć. To tylko jeden przykład.

Są ludzie, którzy wzywają innych, by dawali 10% swych pieniędzy Bogu, a którzy sami nie dają 10% swego dochodu. Są oni obłudnymi faryzeuszami. Chrześcijański świat pełen jest faryzejskich kaznodziei, którzy stawiają przed innymi niemożliwe standardy, których oni sami nie mogą udźwignąć. Są oni kaznodziejami, którzy budują Babilon, i którzy niszczą dzieło Boga. Używają Słowa Bożego, by obciążać ludzi, zamiast im błogosławić.

Uwielbiam tłumaczenie Mateusza 23:4 z *The Message Bible*, gdzie czytamy: „Zamiast dawać ci Słowo Boże jako pokarm i napój, przez które możesz ucztować w Bogu, oni opakowują je w zestawie z zasadami, którymi obładują cię jak zwierzę juczne. Znajdują przyjemność w

patrzeniu jak się zataczasz pod tym załadunkiem i nawet nie myślą, by ruszyć palcem, aby pomóc”.

Tacy kaznodzieje traktują Boże dzieci, jak osły, które służą do noszenia ciężkich ładunków. To samo przesłanie z Biblii może być głoszone dwoma sposobami – jako *brzemie* lub jako *błogosławieństwo*. Wszystko zależy od kaznodziei.

To z powodu faryzejskich kaznodziei tak wielu młodych ludzi ma dosyć kościelnych spotkań. Jezus głosił z tego samego Starego Testamentu, z którego głosili faryzeusze. Ale On wyzwalał ludzi tymi Pismami, natomiast faryzeusze wiązali ich większymi więzami. Te same rzeczy dzieją się, kiedy faryzeusze dziś nauczają.

CECHA 20

Faryzeusze szukają ludzkiej czci

„Faryzeusze wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli” (Mt 23:5).

Jezus powiedział, że faryzeusze modlili się stojąc na rogach ulicy i modlili się głośno (Mt 6:1). Jezus oczywiście przesadził tutaj – ale z rozmysłem. On był wielkim mistrzem wyolbrzymiania, gdy chciał uwydatnić ważną kwestię. Mówił o ludziach mających belkę w swoim oku i o tych, którzy połykają wielbłądy! Ja także usiłowałem naśladować Jezusa w tej kwestii wyolbrzymiania, w celu wyjaśnienia czegoś. Nie powinniśmy oczywiście przesadzać, gdy *zdajemy relację*. Nie powinniśmy mówić: „200 ludzi przyszło na moje spotkanie, gdy przyszło tylko 150 ludzi”! Ale ten typ przesady, którym Jezus zwykł wyjaśniać sprawy, jest bardzo cenny.

Jezus mówił raz o faryzeuszu, który modlił się w celu uzyskania czci od ludzi. Czy my wszyscy nie modliliśmy się publicznie, aby uzyskać cześć od innych? Często nasłuchiwalismy podczas modlitwy, czy ktoś powie „Alleluja” lub „Amen” na naszą modlitwę. To jest faryzeim, gdyż modliliśmy się dla ludzi, nie dla Boga. Musimy oczyścić się z tego grzechu.

Kaznodzieje mogą głosić dla zyskania czci? Osądzam siebie po każdym kazaniu, jakie głoszę, by zobaczyć, czy starałem się zadowolić Boga, czy człowieka, i aby zobaczyć, gdzie mogę udoskonalić jakość mego nauczania. Każdy kucharz chce udoskonalić jakość swojego gotowania. Ale niestety bardzo niewielu kaznodziei dąży do poprawy jakości ich nauczania. Dlatego większość głoszących jest zawsze nudnych do słuchania. Są wystarczająco zarozumiali, by wyobrażać sobie, że dostarczają pełnych mocy, namaszczonych kazań. Nie pytają nawet swoich żon, co myślą one o ich głoszeniu. Przez te kilka ostatnich lat, starałem się stale udoskonalać w moim głoszeniu, ponieważ chcę głosić w ten sam chwytający sposób, w jaki Jezus głosił, i z takim samym ogniem i pasją, jaką On miał.

Są jeszcze inne obszary, w których jesteśmy kuszeni, by szukać ludzkiej czci. Możesz pisać sprawozdanie ze swojej pracy, nie w celu wychwalenia Boga, ale by zaimponować innym tym, co robisz dla Boga. W naszych kościołach, od czasu gdy ruszyliśmy w 1975 roku, nigdy nie wysłaliśmy raportu lub fotografii z naszej pracy do nikogo, nigdzie na świecie. Czuliśmy, że to wystarczy, jeśli Bóg wie, co zrobiliśmy.

Poszukiwanie ludzkiej czci jest jednym z grzechów, o których się nie mówi w większości kościołów. Szukanie czci jest tym, co czyni osobę faryzeuszem. A faryzeusze będą budować tylko *Babilon*.

Aby budować prawdziwy Kościół naszego Pana Jezusa Chrystusa, musimy oczyścić siebie z poszukiwania czci od ludzi.

CECHA 21

Faryzeusze myślą, że świętość zależy od ubioru

„Faryzeusze poszerzają swoje rzemyki modlitewne (małe pudełeczka zawierające teksty Pisma noszone na czole) i wydłużają frędzle szat swoich” (Mt 23:5).

Inną cechą faryzeuszy jest chluba ze „świętości” ich ubrań!!

Bóg nakazał Izraelitom, by dołączyli frędzle (wiązka luźnych nitek uwiązanych na końcu i wiszących swobodnie) z niebieskimi sznurkami na skrajach swoich ubrań – by przypominały im o każdym czasie kiedy spojrzą na te frędzle o Bożych przykazaniach, które pochodzą z nieba (*Lb 15:28*).

Faryzeusze czynili swoje frędzle trochę dłuższymi od innych. Mogli się wtedy chlępić tym, podczas gdy frędzle innych miały tylko 3 cm długości, ich miały 6 cm – dowodząc tym, że są bardziej święci!!

Także dzisiaj jest wielu faryzeuszów, którzy chlępią się „świętością” ubrań, które noszą!! Ktoś raz podarował mi bardzo kolorową hawajską koszulę. Co byście o mnie pomyśleli widząc mnie ubranego w taką koszulę? Mogłoby to szokować wielu chrześcijan. To pokazałoby im ich faryzeizm. Mamy tak wiele wyobrażeń, które są całkowicie sprzeczne z Chrystusowymi – ponieważ nie wystarczająco badamy Pisma. Obawiamy się, co ludzie pomyślą o nas, jeśli założymy pewien kolor koszuli. Ale świętość Jezusa nie była w Jego ubraniach.

Faryzeusze uważnie obserwują, co inni na siebie założyli - ubrania, buty, kolczyki itd. - by znaleźć coś, co mogą skrytykować. Mają oczy jak orzeł w takich sprawach.

Jezus mówił przeciwko mężczyznom noszącym „zniewieściale (*malako* – z greckiego) ubranie” (*Mt 11:8*). A Duch Święty napomina kobiety, by ubierały się „przyzwoicie, skromnie i powściągliwie” (*1Tm 2:9; 1P 3:3*). Poza tym, świętość nie znajduje się w ubraniach jakie nosimy. Świętość jest głównie wewnątrz.

CECHA 22

Faryzeusze uwielbiają stanowiska i tytuły honorowe

„Uwielbiają siedzieć przy głównym stole podczas kościelnych obiadów, pławiąc się pozycją najbardziej znanych, pyszniąc się w blasku publicznego pochlebstwa, otrzymując honorowe stopnie naukowe i uzyskując nazwy „Doktor” i „Wielebny”. Nie pozwalajcie ludziom wam tego czynić, stawiać was na piedestale takim, jak ten” (Mt 23:6-8 – The Message).

Faryzeusze uwielbiają zaszczyt bycia starszymi kościoła. Faryzeuszowskie żony starszych także są dumne z wyróżnienia ich męża. Jeśli posiadasz najmniejszy okrucz dumy z tego, że jesteś starszym lub z tego, że twój mąż jest starszym, jesteś z pewnością faryzeuszem pierwszego rzędu. Tacy starsi mogą budować tylko Babilon. Nie ma żadnej różnicy pomiędzy dawnymi faryzeuszami, którzy uwielbiali, by nazywać ich „Rabbi” a obecnymi faryzeuszami,

którzy uwielbiają być nazywani „Pastorem”, „Wielebnym”, „Przewielebnym”, „Ojcem” i wszystkimi innymi nedorzecznymi tytułami, które chrześcijańscy przywódcy nadają sobie. Możesz mieć tego samego ducha nawet jeśli nazywasz siebie „Bratem” – przez wielkie „B”. Tacy faryzeusze uwielbiają siedzieć na podwyższeniach na wszystkich publicznych funkcjach, by być uznawanymi za „Pasterzy”.

Otrzymałem kilka lat temu list z Seminarium Biblijnego w USA oferujący mi honorowy doktorat, z powodu mojej internetowej służby i wszystkich książek, jakie napisałem. Poprosili mnie tylko, bym wypełnił formularz i odesłał go z powrotem. Nigdy nie odpowiedziałem. Czy Jezus byłby zainteresowany otrzymaniem honorowego doktoratu? Z pewnością nie.

Powyższy fragment mówi dalej: *„Nie pozwól ludziom stawiać cię na piedestale. Wy wszyscy macie jednego Nauczyciela, i wszyscy jesteście kolegami z klasy. Nie uważaj ludzi za ekspertów twojego życia, pozwalając im mówić ci co masz robić. Zachowaj ten autorytet dla Boga; pozwól Jemu mówić ci co masz robić. Nikt poza Nim nie powinien nosić tytułu „Ojciec”. Masz tylko jednego Ojca i On jest w niebie. I nie pozwól ludziom manewrować tobą do przejęcia kontroli nad nimi. Jest tylko jeden Mistrz dla ciebie i dla nich – Chrystus. Chcesz się wyróżniać? Zatem ustąp. Bądź sługą. Jeśli się nadymasz, może ci zabraknąć tchu w piersiach. Ale jeśli zadowala cię po prostu bycie sobą, twoje życie będzie miało dużą wartość.”* (Mt 23:8-12 – *The Message*).

Wielu wierzących w naszych kościołach próbuje oddać mi kontrolę nad ich życiem. Proszą mnie, bym im mówił, co powinni robić. Odmawiam im. Daję im wskazówki i mówię: „Teraz idź i zapytaj najpierw Boga, czy powinieneś zrobić tak, jak ci powiedziałem. Jeśli On nie da ci pokoju, wyrzuć moją radę i rób to, co Bóg ci mówi. Twoim jedynym mistrzem musi być Chrystus”.

Jest wielu kościelnych przywódców, którzy nie naśladowują w tym względzie nauczania Chrystusa, ale uwielbiają mówić ludziom, jak prowadzić ich prywatne życie. Tacy starsi są faryzeuszami, którzy budują Babilon. Są oni pod zakonem i prowadzą także swoje stado pod moc zakonu. Nie znają wolności w Duchu, ponieważ uwielbiają tytuły, stanowiska i wyróżnienia.

CECHA 23

Faryzeusze demoralizują innych

„Biada wam, faryzeusze, ponieważ zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi, albowiem sami nie wchodzić ani nie pozwalacie wejść tym, którzy wchodzić” (Mt 23:13).

Szczerzy, młodzi ludzie, którzy stają się wierzącymi, są demoralizowani przez faryzejskich przywódców. Ci młodzi ludzie mogli mieć wielki zapał do przewyciężenia grzechu i do życia dla Boga, kiedy się nawracali. Ale później widzą, jak ich przywódcy stoją na wielkim podium jak aktorzy, i głoszą, i zbierają od ludzi mnóstwo pieniędzy „w imieniu Jezusa”, i używają tych pieniędzy, by żyć jak aktorzy w swoim prywatnym życiu. Tak więc ci młodzi ludzie, którzy rozpoczęli chcąc naśladować Jezusa i żyć tak jak On, kończą chcąc być jak ci sławni kaznodzieje. Wyobrażają sobie, że jeśli będą wierni, wtedy pewnego dnia także staną się sławni i będą zdolni by żyć jak aktorzy filmowi. Tak więc ci faryzejscy przywódcy demoralizują ich i powstrzymują od naśladowania Jezusa i wejścia do Królestwa Bożego.

Młodzi ludzie nie mają dzisiaj dobrych wzorców, które mogliby naśladować. Niestety prawie żaden kaznodzieja nie może powiedzieć tak, jak Paweł: *„Bądźcie naśladowcami moimi, jak i*

ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor 11:1; Flp 3:17). Więc mówię do młodych ludzi: Patrzcie na Jezusa i naśladowajcie Jego przykład. A jeśli znajdziesz kogoś, kto jest twardym naśladowcą Jezusa, wtedy patrz na niego i także go naśladowaj.

CECHA 24

Faryzeusze wykorzystują biednych ludzi

„Biada wam, faryzeusze, że pożeracie domy wdów” (Mt 23:14).

Nie wiemy jak dokładnie faryzeusze „pożerali” domy tych wdów. Mogli namawiać te ubogie wdowy, by oddawały swe majątki dla „pracy Pana”, mówiąc im, że Bóg będzie je za to błogosławił – a później zabierać własność ich majątku i samym z tego korzystać. W ten sposób mogli „rabować nawet wdowy”, tak jak niesprawiedliwi sędziowie Izraela zrobili to 700 lat wcześniej (Iz 10:2).

Taki sam wyzysk biednych ludzi dzieje się również w XXI wieku. Chrześcijańscy kaznodzieje telewizyjni cieszą się złą sławą za pozyskiwanie biednych wdów i sierot, by dawały im ogromne sumy pieniędzy w zamian zapewniając je: „Bóg będzie ci błogosławił i uleczy cię ze wszystkich chorób, jeśli dasz pieniądze na moją służbę”. Odkąd wiele wdów i sierot ma wiele chorób i innych problemów, telewizyjni kaznodzieje wiedzą jak wykorzystać to dla ich własnej korzyści. Używają każdego psychologicznego chwytu i wielu emocjonalnych wezwań oraz wersetów z Biblii, aby wycisnąć pieniądze z tych biednych ludzi. Biedne wdowy wierzą tym chciwym zwodzicielom i wysyłają im swoje skromne oszczędności. Kaznodzieje używają później tych pieniędzy do życia w wielkim stylu – kupując prywatne odrzutowce i nieruchomości itd.

Ten wzór wyłudzenia od biednych zaczął się w Ameryce w ostatnich czasach, ale teraz rozprzestrzenił się po całym świecie i można go znaleźć także wśród wielu indyjskich kaznodziei. Jak faryzeusze, są bandytami i złodziejami w biały dzień.

Jakie świadectwo miał Paweł, że mógł powiedzieć pod koniec życia: „Nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie oszukaliśmy” (2Kor 7:2). To powinno być świadectwem każdego sługi Bożego pod koniec jego życia.

To jest złe i szatańskie czerpać korzyść z biednych wierzących – w *jakikolwiek sposób*.

CECHA 25

Faryzeusze modlą się długimi, imponującymi modlitwami w miejscach publicznych

„Biada wam, faryzeusze, ponieważ dla pozorów czynicie długie modlitwy; dlatego otrzymacie surowszy wyrok” (Mt 23:14).

Zaobserwowałem przez lata, że ci, którzy modlą się najdłużej publicznie są tymi, którzy najmniej modlą się prywatnie. Oni wszyscy są faryzeuszami. Następnym razem, gdy usłyszysz człowieka długo przemawiającego w publicznej modlitwie, rozpoznasz, że jest on faryzeuszem. W czasie publicznego uwielbienia, gdy prowadzący poprosi każdego, by ograniczył swoje uwielbienie do jednej lub dwóch minut, każdy musi to zrobić. Ale faryzeusze nie będą słuchać i podporządkowywać się. Czują, że ich modlitwy muszą być dłuższe od innych. Jed-

nym powodem tego jest ich arogancja, ich duma oraz ich fantastycznie wysokie mniemanie o sobie!

Biblia zaleca kaznodziejom „*prorokowanie używane stosownie do wiary*” (Rz 12:6). To oznacza, że długość naszych kazań powinna być proporcjonalna do dojrzałości naszego życia. Ale 90% kościelnych przywódców, jakich spotkałem, głosi długie, nudne kazania i jest nieposłusznych temu zaleceniu każdej niedzieli. Jeszcze raz, jedynym powodem ich nieposłuszeństwa jest ich fantastycznie wysokie mniemanie o sobie!

CECHA 26

Faryzeusze wykonują pracę misyjną i czynią ludzi dwakroć gorszymi dziećmi piekła

„*Biada wam, faryzeusze, ponieważ obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami*” (Mt 23:15).

Faryzeusze mogą być nastawieni na głoszenie ewangelii, ale ich tak zwane „*nawracanie*” prowadzi do piekła, ponieważ nie przywodzi ono do prawdziwej skruchy i wiary.

Faryzeusze mogą angażować się w mnóstwo „religijnej pracy” (która jest fundamentalnie różna od czynienia Bożej woli) – i czynić to nawet z dużym poświęceniem. Mogą stać się „pełnoetatowymi chrześcijańskimi pracownikami”, ale ich nawracanie będzie podwojeniem dzieci piekła – ponieważ nie głoszą oni skruchy i zapewniają ludzi, którzy nigdy nie odwrócili się od swych grzesznych dróg, że narodzili się na nowo tylko dlatego, że „uwierzyli”. Podobnie, przekonują ludzi, że są napełnieni Duchem Świętym (podczas gdy nie są) tylko dlatego, że bełkotają jakieś bzdury – co jest całkowicie odmienne od prawdziwego daru języków. Tak więc czynią oni ludzi podwójnymi dziećmi piekła. Oni żyli już w grzechu, jak dzieci piekła, od tego trzeba zacząć. Ale teraz zostali nawróceni przez jakiegoś faryzejskiego kaznodzieję, że są „wiecznie bezpieczni”, ponieważ powtórzyli „magiczne” słowa: „Panie Jezu wejdź do mego serca” – choć nawet ich nastawienie do grzechu się nie zmieniło. Teraz tylko mówi się im, by się upewnili, że płacą regularnie dziesięcinę, a miejsce w niebie jest im zapewnione. W ten sposób są oni odizolowani od ewangelii. Ponieważ kiedy teraz usłyszą przesłanie ewangelii, nie poczują, że muszą na nie odpowiedzieć, gdyż są „wiecznie bezpieczni”. Cóż za ogromne zwiedzenie dokonuje się w dzisiejszych czasach. Powiedziałem ludziom w kilku z naszych kościołów, że nie są narodzeni na nowo, chociaż siedzieli oni w naszym gronie od lat. Wielu faryzejskich starszych braci nie ma żadnej wnikliwości, kiedy przychodzi do oceny, czy dana osoba jest narodzona na nowo, czy nie. Dopuszczają oni wszystkie typy ludzi do przyłączenia się do ich kościołów i to ludzie są tymi, którzy powodują w przyszłości wiele problemów.

Niektórzy z faryzeuszów są częściowo *ubodzy*. Sprawiają, że *biedni* ludzie czują się ważni w kościele *tylko dlatego, że są biedni*. I ci starsi myślą, że są podobni do Jezusa! (To jest przeciwieństwo do tych kaznodziei, którzy są częściowo skierowani w stronę *bogaty*ch – *Jakuba 2:1-4*). Bóg wiedział, że może pojawić się ta zła tendencja wśród „*super-duchowych starszych*” i dlatego przestrzegał on przywódców Izraela: „*Nawet ubogiego nie popieraj w niesłusznej sprawie*” (*Wj 23:3*). Ukazując taką stronniczość i sprawiając, że ci biedni ludzie czują się ważni w kościele tylko z powodu ich ubóstwa, czynią ich dwakroć gorszymi dziećmi piekła. Jezus nie był komunistą, który przyszedł, aby zrównać biednych z bogatymi. Ja także nie jestem komunistą. Jestem chrześcijaninem. Szanuję ludzi, którzy *są pokorni i bojący się*

Boga, bez względu na to, czy są bogaci, czy biedni. Ale wielu przywódców Kościoła myli chrześcijaństwo z komunizmem.

Możemy zwodzić siebie jako kościół dwoma sposobami. Jednym sposobem jest wyobrażanie sobie, że jesteśmy wspaniałym kościołem, ponieważ mamy wielu bogatych, wykształconych i kulturalnych ludzi z wysoką pozycją w naszym kościele (ale większość z nich jest bezbożna). Innym sposobem jest wyobrażanie sobie, że jesteśmy wspaniałym kościołem, ponieważ *nie* mamy żadnych bogatych, wykształconych ludzi, a tylko grupę biednych, niewykształconych ludzi (ale większość z nich jest bezbożna)! Oba kościoły są babilońskie – w różnych kolorach. Nie wyobrażaj sobie, że biedni ludzie są *całkowicie* duchowi, lub że bogaci są *całkowicie* nieduchowi. Ubóstwo nie równa się pobożności. Nie czyńcie ludzi dwakroć gorszymi dziećmi piekła.

CECHA 27

Faryzeusze interpretują Pismo bez objawienia od Boga

„Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy powiadacie: Kto by przysiągł na świątynię, to nic; ale kto by przysiągł na złoto świątyni, ten jest związany przysięgą. Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto? Oraz: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic, ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim, ten jest związany przysięgą. Ślepi! Cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar? Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co jest na nim. I kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada.” (Mt 23:16-22).

Faryzeusze interpretują Pismo swoimi umysłami, bez żadnego objawienia od Boga. Więc mogą zmieniać Słowo Boże zgodnie z ich własnymi ideami i nauczać tego jako Boże prawo. Tacy faryzejscy kaznodzieje robiący w ten sposób istnieją także dzisiaj. Nie rozumieją *ducha* stojącego za Bożym Słowem, ale głoszą zgodnie z *literą* – a „*litera zabija*” (2Kor 3:6). Ci kaznodzieje nie widzą ich niekonsekwencji także wtedy, gdy nie przestrzegają tego samego słowa w odniesieniu do innych dziedzin.

Oto jeden z przykładów. Niektórzy przywódcy kościelni uczą, że noszenie biżuterii jest grzesznym luksusem i patrzą z góry na każdą siostrę, która może nosić nawet sztuczną biżuterię (co kosztuje tylko 400 rupii). Ale ci sami kaznodzieje mogą wydać więcej niż milion rupii na budowę ich własnego domu z wieloma luksusowymi umeblowaniami. Ale nie widzą oni tutaj swojej niekonsekwencji i obłudy. Łagodzą swoje sumienie mówiąc, że Pismo nie przemawia przeciwko możliwości korzystania z drogiej marmurowej podłogi w domu, ale tylko przeciwko biżuterii (1Tm 2:9; 1P 3:3)!! Ale Pismo nawołuje nas do unikania *wszelkich* niepotrzebnych luksusów.

Jest wiele innych przykładów podobnych do tego. Tacy przywódcy kościelni nie mają objawienia Ducha Świętego w Słowie. W zamian interpretują Słowo do swoich własnych potrzeb i osądzają innych.

CECHA 28

Faryzeusze są pedantyczni względem litery zakonu

„Wy faryzeusze dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie” (Mt 23:23).

Faryzeusze biorą jakiś mały aspekt przykazania z Pisma i uwypuklają go. Rozmieniają się na drobne (They “major on minors”). Jest wielu głoszących dziś w taki sposób. Tacy głoszący uczynią kościół pełnym legalistycznych ludzi, którzy są dumni z ich posłuszeństwa w drugorzędnych kwestiach, ale nieświadomi ich nieposłuszeństwa w kwestiach głównych. Jezus nie powiedział faryzeuszom by *nie* dawali dziesięciny z kopru i kminku itd. On powiedział, że główne kwestie w Bożym zakonie potrzebują *większego nacisku* niż oddawanie dziesięciny.

Studiowałem na wskroś cztery ewangelie jednocześnie i wypisałem *wszystkie* tematy, które Jezus akcentował: On nauczał o nawróceniu, ubóstwie w duchu, łagodności, żalu za grzechy, płaceniu swoich podatków, narodzeniu na nowo, uwielbianiu Boga w duchu, miłości, pokorze, wierności małżeńskiej, zerwaniu z ludzkimi tradycjami itd. Ale ani razu nie mówił jak ludzie powinni się ubierać albo czy kobiety powinny nosić biżuterię lub nakrywać swoje głowy. Mówił jednakże o prostym stylu życia i nie miłowaniu pieniędzy.

Później studiowałem listy, by zobaczyć jakie tematy były akcentowane *bardziej* przez Ducha Świętego, a jakie *dużo mniej* lub w ogóle nie były wspomniane.

W ten sposób odkryłem, co powinienem bardziej akcentować w moim nauczaniu, a na co zwracać mniejszą uwagę. Jeśli w ten sposób studiujesz Pismo, będziesz zrównoważony w nauczaniu i unikniesz stania się faryzejskim kaznodzieją.

CECHA 29

Faryzeusze nie mają sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności

„Wy, faryzeusze, zaniedbaliście to, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić...” (Mt 23:23).

Faryzeusze byli niesprawiedliwi i nieuczciwi w swoich układach z ludźmi. Nie mieli żadnego miłosierdzia w stosunku do tych, którzy zbankrutowali i nie byli wierni w swoim prywatnym życiu. Ale z tymi wszystkim brakami w ich życiu, ciągle uważali siebie za świętych, z powodu ich postów i modlitw oraz biblijnej wiedzy, itd. Byli jak panna młoda idąca na swój ślub, której suknia ślubna była cała brudna i niechlujna, ale której jako jedynej wydawało się, że idzie do ślubu z wdziękiem. Jeśli jest egoizm, duma, niemiłosierne postawy i niewierność w naszym życiu, wówczas chlubą w naszych religijnych czynnościach jest jedynie zwodzenie siebie, że jesteśmy duchowi. Musimy rozpoznać, jakie są sprawy najwyższej wagi w chrześcijańskim życiu – i na tym najpierw się skoncentrować.

CECHA 30

Faryzeusze precedzają komary, a połykają wielbłądy

„Wy, faryzeusze, obłudnicy i ślepi przewodnicy – którzy precedzacie komara, a połykacie wielbłąda” (Mt 23:24).

Faryzeusze są bardzo ostrożni w mało istotnych kwestiach (precedzając martwe komary). Ale lekceważą posłuszeństwo przykazaniom z Pisma (połykając martwe wielbłądy). Jezus nie mówił tym samym, że to w porządku precedzać martwe komary. Pokazywał im ich niekonsekwencję w lekceważeniu wielu ważniejszych spraw.

Tacy faryzeusze są staranni w mało istotnych kwestiach, jak zakładanie czystych ubrań, kiedy idą na kościelne spotkania, lub w utrzymywaniu porządku w ich domach. To dobre zwyczaje. Ale jeśli chodzi o wiele ważniejsze kwestie, jak gorliwe szukanie Boga, by przewyciężyć gniew i seksualną pożądlivość, lub pomaganie w praktycznych pracach w kościele, albo podróże po wioskach, by przyprowadzać ludzi do Chrystusa, nie są tak chętni – ponieważ te sprawy wymagają poświęcenia własnych wygod, czasu i pieniędzy.

Thumaczenie The Message Bible parafrazuje ten werset w ten sposób: *„Zdajesz sobie sprawę jak głupio wyglądasz pisząc historię życia, która jest zła od początku do końca, a czepiając się przecinków i średników?”*

Są w Bangalore konkursy Biblijnej Pamięci, w których bierze udział wielu chrześcijan, by w nagrodę dostać kilkaset rupii. By zdobyć tę nagrodę, trzeba wypisać nie tylko wiernie wszystkie słowa z fragmentu Pisma, ale także umieścić wiernie przecinki i średniki!! Niektórzy z wierzących spędzają tygodnie za tygodniami zapamiętując poprawne położenia tych przecinków i średników w celu zdobycia tej nagrody. Ale to im nie przeszkadza. Możesz wygrać pierwszą nagrodę w takim konkursie biblijnym i wciąż być faryzeuszem pierwszego rzędu.

Miłość jest ostatecznym końcem i celem ewangelii (*1Tm 1:5*) – by kochać Boga z całego naszego serca, duszy i siły oraz by kochać naszych współwyznawców tak, jak Chrystus nas umiłował. Jeśli dążymy do takiej miłości, będziemy instynktownie wiedzieć, jakie są najważniejsze rzeczy w chrześcijańskim życiu.

CECHA 31

Faryzeusze skupiają się na posiadaniu dobrego świadectwa tylko na zewnątrz

„Wy, faryzeusze, oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupieżstwa i pożądlivości. Ślepy faryzeuszu! Oczyszczyć wpieryw wnętrze kielicha, aby i to, co jest zewnątrz niego stało się czyste.” (Mt 23:25,26).

Faryzeusze oczyszczają swoje życie na zewnątrz, ale nie zwracają sobie głowy stanem ich serc, które są pełne pożądlivości i chciwości. Żyją egoistycznymi motywami, myśląc tylko o zdobywaniu coraz większej ilości pieniędzy i zaszczytów oraz wygody dla nich samych i ich rodzin. Ale na zewnątrz są świętoszkowaci i religijni, a nawet aktywni w każdego rodzaju „posługach”, które inni chrześcijanie mogą widzieć. W ten sposób otrzymują dobrą reputację przed ludźmi.

Bóg sprawdza nas, by zobaczyć, czy szukamy Jego uznania, czy uznania ludzkiego. Ten, kto nie zważa na nieczystość w swoim sercu, a koncentruje się tylko na tym, by mieć dobre świa-

dectwo przed ludźmi, udowadnia w ten sposób, że w ogóle nie ma bojaźni przed Bogiem. Jest faryzeuszem. Ludzie patrzą na to, co na zewnątrz, ale Bóg patrzy na nasze serca (1Sm 16:7). Głównym znakiem bogobojnego człowieka jest to, że dąży do utrzymania swego serca w czystości przed Bogiem.

CECHA 32

Faryzeusze mówią, że nigdy nie uczyniliby takiego zła, jak inni

„Wy, faryzeusze, budujecie grobowce prorokom i zdobiecie nagrobki sprawiedliwych, i mówicie: Gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy ich współnikami w przelaniu krwi proroków! (Mt 23:29-30).

Faryzeusze patrzą na grzechy i porażki innych i mówią: „Nigdy byśmy tak nie zrobili. Nigdy byśmy się tak nie ubrali. Nigdy byśmy się tak nie zachowali. Nigdy byśmy tak nie mówili”, itd.

Musimy rozpoznawać, nawet jako najlepsi z chrześcijan, że mamy to samo zepsute ciało, jak każde dziecko Adama. Faryzeusze nie rozpoznają zepsucia w ich własnych ciałach. Bogobojny człowiek uzna, że jest zdolny do popełnienia wszelkiego grzechu, jaki kiedykolwiek ktoś popełnił. Uzna, że tylko powstrzymująca Boża łaska zachowuje go od popełnienia wielu grzechów. Pewien stary, święty Boży człowiek widząc skazanego prowadzonego na egzekucję, powiedział: Gdyby nie Boża łaska, byłbym na jego miejscu. Ten święty zauważył, że był zdolny do popełnienia każdego przestępstwa, jakie popełnił skazany, gdyby nie powstrzymująca moc Bożej łaski, na przyjęcie której otworzył swoje serce. Każdy bogobojny człowiek będzie tego świadom. Ale faryzeusz nigdy.

CECHA 33

Faryzeusze prześladują Bożych proroków

„Posyłam wam proroków... Niektórych z nich będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. Aby obciążyla was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi – od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem.” (Mt 23:34,35).

Faryzeusze są zgorszeni, kiedy słyszą prawdę od proroków. I dlatego będą prześladować takich kaznodziei w taki czy inny sposób. Lubią tych głoszących, którzy im schlebiają, ale nienawidzą tych, którzy upominają i korygują ich. Starotestamentowi prorocy powiedzieli Izraelowi o ich grzechu, prosto w twarz – i każdy z nich był prześladowany, a niektórzy z nich zostali nawet zabici. Jeśli jesteś urażony upomnieniami lub korygowaniami Bożego człowieka, jest bardzo prawdopodobne, że ty także jesteś faryzeuszem.

CECHA 34

Faryzeusze przejmują się opiniami ludzi

„Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A faryzeusze rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, rzeknie nam: Czemu więc nie uwierzyliście mu? Jeśli zaś powiemy: Z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy mają Jana za proroka. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy.” (Mt 21:25-27).

Faryzeusze zawsze byli zainteresowani tym, co inni mogliby o nich myśleć, gdyby zabrali stanowisko w jakiejś ważnej sprawie. Ich przekonania były determinowane nie tym, czego naucza Słowo Boże, ale tym, co pomyśleliby o nich ludzie wokół. Nie martwili się opiniami Rzymian czy Greków. Martwili się opiniami ich rodaków, Żydów.

Jeśli martwisz się bardziej tym, co ludzie w twoim kościele myślą o tobie, zamiast robić rzeczy zgodne z twoim sumieniem, jesteś faryzeuszem. Wielu kaznodziejów robi i mówi rzeczy w celu zadowolenia jakiejś grupy ludzi, których przychylności pragną. Wielu wierzących chce, by ich dzieci zachowywały się odpowiednio, nie dla chwały Bożej, a dlatego, że pragną oni chwały dla siebie jako rodziców. Tak więc tworzą oni wiele chorych zasad dla swoich dzieci i sprawiają, że zachowują się one jak „*łowiane żołnierzyki*”.

W 1987 roku mój starszy syn ukończył szkołę i został przyjęty do dwóch uczelni – IIT w Indiach i do lepszej uczelni w USA (również ze stypendium). Gdy powiedział mi, że woli iść do amerykańskiej uczelni, powiedziałem „W porządku. Poślę cię tam”. *[Dziś wielu młodych ludzi z naszych kościołów w Indiach wyjeżdża do USA. Ale w 1987 roku nie było ani jednego takiego przypadku. Był także taki faryzejski pomysł w umysłach wielu braci, że „duchowo myślący ludzie nie będą wyjeżdżać za granicę lub posyłać za granicę swoich synów – nad Zatokę Perską czy do USA”].* Mój syn był zatem zdumiony, gdy zgodziłem się go posłać i zapytał mnie: „Co powiedzą ludzie z naszych kościołów, gdy usłyszą, że pošlesz swego syna do Stanów Zjednoczonych?”. Ale nie chciałem pozwolić moim dzieciom żyć zgodnie z zasadami, jakie stworzyli faryzeusze. Chciałem by żyły w wolności w Chrystusie. Więc powiedziałem mu: „To będzie sprawdzian, czy jestem wolny od cudzych opinii”.

Interesujące, że niektórzy z tych, którzy byli krytyczni wobec wysłania mego syna do Ameryki, kilka lat później *posłali własne dzieci* do Ameryki. Faryzeusze są tacy: głoszą dla innych bardzo surowe zasady, ale zmieniają je dla członków własnych rodzin. Nadzwyczaj rzadko można znaleźć nawet starszych braci, którzy są całkowicie wolni od stronniczości wobec członków własnych rodzin.

Możemy przegrać nasze dzieci dla świata, jeśli martwimy się opiniami innych. Nie niszczy przyszłości swoich dzieci przez słuchanie głupich, legalistycznych zasad, które faryzejscy starsi tworzą w twoim kościele.

Paweł powiedział: „*Zostałem ukrzyżowany dla świata i uwolniony z przytłaczającej atmosfery zadowalania innych i dopasowywania do warunków, jakie dyktują*” (Gal 6:14 – Przesłanie). Dążenie do zadowalania ludzi jest jak mieszkanie w pokoju wypełnionym okropnym zapachem. Wyjdź stamtąd i żyj w czystym powietrzu wolności w Chrystusie.

CECHA 35

Faryzeusze kochają pieniądze

„Faryzeusze byli chciwi” (Łk 16:14).

Gdy myślimy o faryzeuszach, zazwyczaj nie utożsamiamy z nimi miłości do pieniędzy. Ale w istocie rzeczy jest to jednym z najwyraźniejszych znaków faryzeuszów. Nawet jeśli nie posiadasz żadnej z 49 innych cech faryzeuszów, a tylko tę jedną, wciąż jesteś faryzeuszem. Faryzeusze będą czepiać się o nieznaczące reguły z zakonu, ale jeśli chodzi o pieniądze, ich miłość jest niezmierna. Jezus dokładnie powiedział (w Łk 16:13) „Nie możecie służyć Bogu i mamonie (bogactwu materialnemu)”. Faryzeusze drwili z tego oświadczenia (w. 14), ponieważ byli chciwi i mieli wrażenie, że kochają także Boga. Wierzący może *używać* bogactwa materialnego jako swego sługi (każdej kwoty) ale w momencie, gdy to pokocha, staje się faryzeuszem.

Bóg dał nam materialne rzeczy do używania i ludzi do kochania. Diabeł odniósł sukces w wykorzystaniu tego wśród rasy ludzkiej, wskutek czego ludzie kochają *materialne rzeczy* i używają *ludzi* (dla własnych korzyści). Jezus przyszedł, by zawrócić nas we właściwą stronę – więc możemy kochać ludzi i używać materialnych rzeczy (by błogosławić ludziom). Bogobojni ludzie odmawiają sobie wielu materialnych rzeczy, aby móc błogosławić ludzi tymi rzeczami. W ten sposób żył Jezus.

Wielu kaznodziei, którzy są skrupulatni w małych zasadach, jakie narzucają innym, sami są miłośnikami pieniędzy. Lekceważą nawet swoją odpowiedzialność w kościele w celu zarabiania pieniędzy – ponieważ są faryzeuszami i ich umysły zawsze są przy pieniądzach.

CECHA 36

Faryzeusze wyobrażają sobie, że są lepsi od innych

„Jezus powiedział to podobieństwo: Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz... który się modlił w duchu: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie.” (Łk 18:9-11).

W tej przypowieści zauważamy przede wszystkim, że ten faryzeusz nie modlił się do Boga. Modlił się do *siebie* (w. 11). Dziękował Bogu w swoim sercu, że był lepszy od innych. Nie powiedział tego na głos, gdyż mógłby stracić reputację skromnego!!

Załóżmy, że któregoś dnia ktoś stracił do ciebie cierpliwość i zezłościł się. Ale ty zachowałeś spokój i byłeś cicho. Później w tajemnicy pogratulowałbyś sobie i powiedziałabyś: „Boże dziękuję ci, że nie jestem jak ta osoba. Dziękuję ci, że panuję nad sobą”. W tym momencie modliłaś się taką samą modlitwą, jak faryzeusz. Tamta osoba wpadła do 10-metrowej studni zwanej „gniew”. Ale ty wpadłaś do o wiele głębszej, 1000-metrowej studni zwanej „duchowa duma”. Który z was był gorszy? Tamta osoba może być uświadomiona później co do swego gniewu, żałować i wrócić do Pana. Ale ty możesz nigdy nie zobaczyć swej własnej sprawiedliwości – a w ten sposób nigdy nie pokutować ze swej duchowej dumy. Ostatecznie w Bożych oczach tamta osoba skończy lepiej niż ty.

Duchowa duma jest jak cebula. Kiedy obierzesz jedną warstwę, myślisz, że skończyłaś. Ale pod spodem jest jeszcze jedna warstwa – jeszcze jedna i jeszcze – i tak dalej. Nigdy nie uda się nam całkowicie wyeliminować duchowej dumy z naszego życia na ziemi. Ale możemy

spowodować, że cebula będzie trochę chudsza, jeśli będziemy siebie lojalnie osądzać – zamiast osądzania innych!

Duchowa duma jest również bardzo subtelna i może ubierać się w strój pokory!! Nauczycielka szkółki niedzielnej nauczała dzieci tej historii o faryzeuszu i celniku. Na końcu powiedziała (słowa brzmiące dokładnie tak, jak słowa faryzeusza): „Dzieci, dzięki Bogu nie jesteśmy jak ten faryzeusz”!! Śmiejemy się z tego i mówimy: „Dzięki Bogu nie jesteśmy jak ta nauczycielka szkółki niedzielnej”!! Tak, duchowa duma jest naprawdę jak cebula!!

Duma i egoizm są grzechami, od których nigdy nie będziemy całkowicie wolni, dopóki Chrystus nie powróci, a my nie staniemy się tacy jak On. Te grzechy są jak cebule z niezliczonymi warstwami. Jeśli oczyszczamy się tak szybko, jak tylko zobaczymy w nas jedną z warstw, możemy stopniowo redukować rozmiar tych cebul. Naszym pragnieniem powinno być uczynienie tych „cebul” tak chudymi, jak to możliwe, zanim Chrystus powróci. Jeśli tak czynisz, jesteś na właściwym torze – i nigdy nie będziesz faryzeuszem.

CECHA 37

Faryzeusze wierzą w ich własną sprawiedliwość

„I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni” (Łk 18:9).

Jest usprawiedliwienie z wiary, które jest darem Boga. I jest usprawiedliwienie, które możemy wytworzyć sami. Sposobem, by dowiedzieć się, które z nich dotyczy ciebie jest zapytanie siebie, czy jesteś dumny ze swego usprawiedliwienia. Jeśli tak, musisz produkować je sam. Jeśli masz usprawiedliwienie od Boga, które otrzymałeś jako dar od Niego, będziesz za to wdzięczny, ale nie będziesz mógł być z tego dumny. Faryzeusze mieli usprawiedliwienie, z którego byli dumni.

Możesz być dumny z powodu książki, którą napisałeś. Ale nie możesz być dumny z książki, którą napisał ktoś inny. Więc jeśli jesteś dumny z jakiejś dobrej cechy, jaką masz w swoim życiu – czy to pokory, hojności, modlitewności, czy czegoś innego, musisz to produkować sam. Jeśli jesteś hojny i gościnnie, i jesteś z tego dumny, wtedy te cechy mogą być tylko ludzkimi cechami, nie Boskiej natury. Ponieważ gdyby one były częścią Bożej natury, które On dał ci za darmo, jak mógłbyś się nimi szczyścić? Bycie gościnnym jest dobrą zaletą, ale jeśli jesteś z tego dumny, wtedy twoja gościnność jest nic nie warta przed Bogiem.

Ta zasada ma zastosowanie także w innych obszarach – które nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością. Może potrafisz śpiewać lepiej od innych, lepiej grać na instrumentach lub lepiej nauczać. A może twój kościół jest większy od innych. Gdyby to było Bożym dziełem, nie mógłbyś się tym szczyścić.

Wielu szczyści się z poświęceń, jakie uczynili dla Pana. To sprawia oczywistym, że nie widzieli oni ogromu ofiary, jaką Jezus dla nich uczynił na krzyżu. Czy możesz zobaczyć jakąś gwiazdę, kiedy świeci słońce? Nie. Kiedy ofiara Jezusa na Kalwarii stanie się w naszych umysłach jasna, jak słońce, wszystkie nasze drobne poświęcenia znikną jak gwiazdy w ciągu dnia – i nigdy więcej nie będziemy chcieli nazywać je „ofiarami”. Jeśli pamiętasz wszystkie swoje poświęcenia, wciąż musisz znajdować się w ciemności – z tego powodu, że tylko nocą możemy widzieć gwiazdy!!

Przyjdź w wierze i pokorze, i przyjmij usprawiedliwienie od Boga, które On oferuje ci w Chrystusie – i oddaj Mu za to pełną chwałę, każdego dnia swojego życia. Wtedy nigdy nie będziesz faryzeuszem.

CECHA 38

Faryzeusze patrzą na innych z góry

„Jezus powiedział to podobieństwo tym, którzy innych lekcewazyli” (Łk 18:9).

Są różne powody, dla których ludzie lekceważą innych. Mogli być nauczani w dzieciństwie przez rodziców, by patrzyli z góry na tych, którzy mają gorszy status społeczny, majątek, wykształcenie itd. Albo jeśli jesteś bardzo inteligentny i najlepszy w klasie, możesz zacząć patrzeć na innych w klasie z lekceważeniem. Jeśli w dodatku jesteś tak nieszczęśliwy, by mieć głupich rodziców, którzy sprawiają, że wyobrażasz sobie, że jesteś geniuszem, wtedy sprawy mogą być jeszcze gorsze.

Błagam wszystkich rodziców: jeśli wasze dzieci są inteligentne, nie psujcie ich szcząc się tym. Uczyniłem zasadą w moim domu, że moi synowie nigdy nie mówili innym o swoich stopniach lub nagrodach, jakie zdobyli. Wiem, że gdyby tylko stali się dumni, natychmiast straciliby Bożą łaskę. Później mogliby popaść w grzech i nigdy nie być zdolnymi do koleżeństwa z przeciętnymi braćmi. Obawiam się, że wielu rodziców psuje w ten sposób swoje dzieci.

Powszechnym zwyczajem wśród dzieci jest wyśmiewanie się z kogoś, kto nie potrafi mówić po angielsku (bez względu na ich język ojczysty) z dobrym akcentem. Strzeż się od zachęcania do tego w twoim domu. Czy ktokolwiek z nas wyszedł z łona swej matki mówiąc z dobrym akcentem? Powinniśmy dziękować Bogu za wszelkie zdolności jakie mamy. Ale nie powinniśmy nigdy być z nich dumni. Czy wiesz z jakim akcentem mówią w niebie? Z akcentem *pokory* i *miłości*. Uczmy się wyraźnie tych akcentów.

Być może jesteś kobietą, która utrzymuje swój dom w nieskazitelnej czystości, ze wszystkim na swoim miejscu. Później widzisz czyjś dom nieczysty i niechlujny – i pogardzasz taką kobietą. Jesteś wówczas faryzeuszem, podczas gdy osoba, której dom jest brudny, może być pobożną osobą.

Niektórzy bracia mają bardzo słaby słuch muzyczny i gdy zaczynają śpiewać refren podczas wolnego czasu uwielbienia w kościele, zawsze fałszują. Nie pogardzaj nimi, ponieważ Bóg nie słucha muzyki. On słucha słów. I ci bracia, którzy fałszują, mogą być bardziej szczerzy niż ty, który śpiewasz właściwą melodię. Osobiście, dziękuję Bogu za takich braci, ponieważ upokarzają wszystkich zdolnych muzyków w kościele. To faryzejscy muzycy niszczą kościół, nie fałszujący bracia. Bóg kocha niemuzycznych braci tak, jak każdego innego – a odrzuca faryzeuszów. Wiele niespodzianek czeka takich faryzeuszów, gdy Pan powróci.

Nie mówię, że nie powinieneś być pierwszym w swojej klasie lub nie utrzymywać swojego domu w porządku czy nie śpiewać czysto. Wcale nie. Wszystkimi sposobami czynmy to. Ale bądźmy w tym pokorni – i nie pogardzajmy nikim, kto nie potrafi tego, co my.

Jest wiele innych obszarów, w których bardzo łatwo możemy innymi pogardzać. W *Joba 36:5* jest powiedziane, że „*Bóg jest potężny, ale nikim nie gardzi*”. Im bardziej stajemy się podobni do Boga, tym bardziej cenimy ludzi i nigdy nikim nie pogardzamy – za cokolwiek.

Więc oczyśćmy się i uczmy się patrzeć na ludzi tak, jak Bóg na nich patrzy. „*Co masz, czego nie otrzymałbyś od Boga? Jak możesz więc się chlubić czymkolwiek lub kimkolwiek pogardzać*” (1Kor 4:7).

CECHA 39

Faryzeusze wywyższają się nad innych

„*Ten celnik poszedł usprawiedliwiony do swego domu, faryzeusza zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony*” (Łk 18:14).

Faryzeusz nie mógł być usprawiedliwiony przez Boga, ponieważ wywyższał samego siebie. Bóg poniża tych, którzy się wynoszą ponad innych.

Jest wiele subtelnych sposobów, w których możemy siebie wywyższać nad innych. Możemy zachowywać się taki sposób, że inni poczują się mniejsi i gorsi od nas. Ludzie utalentowani i muzycy są tutaj w ogromnym niebezpieczeństwie. Nie możesz grać na instrumentach muzycznych w kościele w taki sposób, by inni cię podziwiali. Jesteś tutaj po to, by pomóc ludziom w uwielbianiu Boga, a nie po to by oni uwielbiali ciebie!!

Czasami małżonkowie mówią o radości życia małżeńskiego w obecności starszych sióstr, które nie wyszły za mąż. Mówiąc w ten sposób wywyższają oni swój związek małżeński bez wyrozumiałości dla uczuć tych samotnych sióstr. Nie możemy ranić innych takimi świadectwami. Faryzeusze są całkowicie bezwzględni wobec cudzych uczuć. Dlatego nie mogą być uznani za prawych (*usprawiedliwionych*) przez Boga, ponieważ Bóg usprawiedliwia tylko pokornych.

Jest wiele innych sposobów w jakie możemy wywyższać siebie nad innych. Musimy prosić Ducha Świętego, aby uczynił nas wrażliwymi w tych obszarach.

CECHA 40

Faryzeusze chlubią się swoimi osiągnięciami

„*Boże, dziękuję Ci, że nie jestem oszustem, niesprawiedliwym lub cudzołożnikiem. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku...*” (Łk 18:11,12).

Stoimy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, gdy zdajemy raport z tego, co Pan przez nas uczynił. Musimy dawać świadectwo dla chwały Bożej – ale musimy być zawsze tak ostrożni, by nie chlubić się naszymi osiągnięciami, jak robią to faryzeusze. Zwłaszcza kaznodzieje są w ogromnym niebezpieczeństwie. Wiele raportów z chrześcijańskiej pracy, które są wysyłane przez chrześcijańskich pracowników w Indiach do zachodnich krajów często mają ducha chłuby. Ci pracownicy próbują udowodnić, że wykonują świetną robotę dla Boga – i być może wręcz subtelnie sugerują, że wykonują najlepszą pracę spośród jakichkolwiek innych misji w Indiach.

Nie może być żadnej chłuby z tego, co czynimy dla Pana, jeśli chcemy być wolni od faryzeizmu.

Musimy zachować naszą pracę w ukryciu dla Pana, tylko dla Niego widzianą. Nie możemy otrzymać łaski od Pana jeśli jakiś zapach chwały rozciąga się w naszym życiu – bo Bóg daje Swoją łaskę tylko pokornym.

CECHA 41

Faryzeusze oskarżają innych

„Faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją na środku i rzekli do Niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz? A to mówili kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go” (J 8:3-6).

Faryzeusze nie pojmowali serca Boga stojącego za prawem, które wskazywało, że cudzołożne kobiety muszą być ukamienowane. Bóg nie kochał patrzeć na kobiety kamienowane na śmierć, ale chciał postawić silny czynnik powstrzymujący na drodze do cudzołóstwa. Faryzeusze nie byli w rzeczywistości zainteresowani tutaj posłuszeństwem prawu. Wszystkim, czego chcieli, było znalezienie jakichś podstaw, by oskarżyć Jezusa. Dopiero co oskarżyli grzeszną kobietę, a teraz chcieli oskarżyć bezgrzesznego Syna Bożego. Tacy są faryzeusze. Nie boją się Boga i mogliby oskarżyć bogobojnych ludzi tak samo, jak kogokolwiek innego.

Faryzeusze myśleli, że była to sytuacja podchodząca pod „*paragraf 22*”, gdzie cokolwiek Jezus by powiedział, dałoby im podstawy do oskarżenia Go. Gdyby powiedział „Ukamienujcie ją”, oskarżyli by Go o brak współczucia; a gdyby powiedział „Nie. Nie kamienujcie jej”, mogliby Go oskarżyć o nie przestrzeganie Prawa Mojżeszowego. To było jak podrzucanie monety i mówienie „*Orzeł wygraliśmy, reszka przegrała*”. Wygramy tak czy owak. Ale nie wygrali. Przegrali! Jezus nie odpowiedział natychmiast, ale usiadł i czekał na słowo od Ojca. Kiedy tylko usłyszał odpowiedź Ojca, powiedział do nich „*Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień*”. Jedno zdanie od Ojca wystarczyło, by rozwiązać problem.

Jeśli słuchasz Ducha Świętego, nie będziesz głosił długiego kazania w *sytuacjach takich, jak ta*. Jedno zdanie może zamknąć usta twoich wrogów. Bóg daje takie słowa mądrości także dziś, tym, którzy nie są faryzeuszami i nie oskarżają innych. Bożą obietnicą dla takich ludzi jest: „*Ja dam wam właściwe słowa i taką logikę i mądrość, że nikt z waszych przeciwników nie będzie w stanie odpowiedzieć lub odeprzeć argumentów!*” (Łk 21:15 – NASB and Living Bible).

Czy Jezus był przeciwny cudzołóstwu? Tak, oczywiście, że był. Ale o wiele bardziej był przeciwko legalizmowi niż cudzołóstwu. Widzimy to tutaj bardzo wyraźnie: cudzołożna kobieta z jednej strony Jezusa i legalistyczni faryzeusze z drugiej. Na końcu widzimy tylko cudzołożną kobietę u stóp Jezusa. Inni odeszli pod wpływem słów, jakie Jezus wypowiedział. Cudzołóstwo było tylko ździebełkiem w oku kobiety w porównaniu z ogromnymi kłódami legalizmu i nienawiści w oczach faryzeuszów.

Zapytaj teraz siebie, ile razy oskarżałeś dobrych braci i siostry o rzeczy, które nawet w jednej milionowej nie są tak złe, jak cudzołóstwo. Pomyśl o rzeczach, które powiedziałeś o nich za ich plecami w twoim domu, czy gdziekolwiek indziej. Za każdym razem gdy pozwalasz sobie na takie oskarżenia, kłoda w twoim oku – twoja surowość, osądzanie, bierna postawa w stosunku do innych – staje się większa i większa, i czyni cię coraz bardziej i bardziej ślepym na duchowe rzeczy. Kto wyrządza ci największą krzywdę? Ty sam, bardziej niż ktokolwiek inny.

Myślisz, że człowiek z kłoda w swoim oku może być lekarzem oczu, który usunie ździebełka z oczu innych? Potrzebujesz usłyszeć słowo Pana, mówiące do ciebie, „Zostaw braci i siostry w spokoju. Oni mają tylko kilka ździebełek w swoich oczach. Kłoda w twoim oku jest dużo gorsza niż wszystkie ich ździebełka razem wzięte”.

Dlaczego Jezus był tak bardzo przeciwny temu duchowi oskarżania? Ponieważ kiedy był w niebie, usłyszał Szatana („*Oskarżyciela braci*”) oskarżającego ludzi nieustannie „*dniem i nocą*”(Obj. 12:10). Kiedy Jezus zstąpił na ziemię i zobaczył ludzi mających tego samego ducha, przypomnieli Mu oni o Szatanie. Jezus znienawidził wtedy tego ducha oskarżania i nienawidzi go nawet dziś. *Zdajesz sobie sprawę, że kiedy oskarżasz innych przypominasz Jezusowi o Szatanie?* Większość wierzących nie widzi tego – ponieważ kłoda w ich oczach zaślepiła ich.

Jeśli jest jakieś przesłanie, którego nauczałem przez 30 lat, to jest ono takie: *Jeśli chcesz wzrastać duchowo, przestań osądzać innych i zacznij sądzić siebie*. Użyj swojego mikroskopu na sobie, a nie na innych. I po tym, jak się już osądzisz, powiem ci, co powinieneś robić. Osądzaj siebie jeszcze trochę więcej. Kiedy powinieneś przestać? Kiedy staniesz się całkowicie jak Jezus Chrystus. Apostoł Jan powiedział wiernym pod koniec swojego życia: „*Kiedy Chrystus się objawi, my będziemy jak On... i każdy, kto ma tę nadzieję oczyści się, tak jak Chrystus jest czysty*” (1J 3:2,3).

Jak zatem przywódcy kościoła powinni korygować kogoś, kto się myli? Z miłosierdziem – ogromnym miłosierdziem, z tak dużym miłosierdziem, jakie Pan okazał im. Jezus nie zignorował grzechu cudzołóstwa, jakie ta kobieta popełniła. Nie. On pierwszy powiedział do niej z wielkim współczuciem: „*Nie potępiam cię.*” Następnie ostrzegł ją mocno: „*Nie popełniaj więcej tego grzechu*”. Boża łaska nie akceptuje naszego grzechu! Ona najpierw *przebacza* nasze grzechy, następnie *ostrzega* nas przed grzeszeniem, a następnie *pomaga* nam nie grzeszyć.

Dlaczego wszyscy faryzeusze odeszli? Powinni byli wszyscy przyjść do Pana złamani mówiąc: „Panie, proszę wybaczyć mi. Mam własne światło ukrywające grzechy i moją twardą, legalistyczną postawę w tej chwili. Widzę teraz, że jestem dużo gorszy od tej kobiety. Proszę, zmiłuj się nade mną.” Ale nikt z nich nie przyszedł do Jezusa w ten sposób.

Co z tobą, który zarzucałeś ludziom winę albo w innych ją widziałeś? Czy pozwolisz złamać się Panu?

Kiedy pewni ludzie przyszli do mnie i przeprosili za coś, co powiedzieli albo zrobili przeciwko mnie, wyczułem, że nie byli złamani. To dowodziło, że tak naprawdę nie pożałowali swojego grzechu. Oni po prostu byli posłuszni prawu, nakazującemu trzymać swoje sumienie w czystości. Przebaczyłem im natychmiast. Ale nie jestem pewien tego, że oni nie popadną znowu w te grzechy, bo są legalistyczni. Opamiętali się w sensie oficjalnym, że przekroczyli „*Prawo Numer 347 – Nie będziesz bluźnił przeciwko starszemu bratu za jego plecami*” i potrzebowali przeprosić. Więc dokonali formalności przeprosin, żeby słuchać „*Prawa Numer 9 – Przeprosisz tego, którego skrzywdziłeś*”!! Ale nic się w nich nie zmieniło. Wiedli swoje życie jak przedtem.

Kiedy Bóg da nam światło na nasze własne grzechy, my będziemy tak oślepieni tym światłem, że upadniemy do stóp Jezusa jak umarli (Obj. 1:17) i będziemy się uważać za „*największych grzeszników na ziemi*” (1Tym. 1:15). Czy kiedykolwiek tak się czuleś? Czy po prostu czuleś, że poślizgnąłeś się nieznacznie? Jesteś wtedy faryzeuszem i nie może być z tobą dobrze, dopóki nie pożałujesz kamienowania biednych ludzi, którzy mają ździebełka w swoich oczach. Pozwól Bogu złamać twoje uparte serce.

Jakuba 2:13 przypomina nam, że „*Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia*”. I liderzy kościoła są zazwyczaj pierwszorzędnymi winowajcami w tej sferze. Rodzice także potrzebują być ostrożni, że są niemiłosierni wobec swoich dzieci.

Lider kościoła, który popełnia cudzołóstwo może nigdy nie zniszczyć kościoła, bo każdy wierzący wie, że cudzołóstwo jest grzechem, i że lider będzie usunięty z takiej pozycji natychmiast. Ale jeśli lider kościoła jest legalistą, jest dużo większym niebezpieczeństwem – bo głosi „*świętość*”. I ci, którzy nie mają światła na legalizm, będą za nim podążać i sami staną się legalistami. Jak ślepy faryzeusz będzie zatem prowadził innych także w głęboki dół legalizmu, w który sam wpadł.

Czy w ogóle zobaczyłeś, że twoja postawa osądzająca i oskarżająca innych jest gorsza niż gdybyś popadł w cudzołóstwo *dziesięć razy*? Jak byś żałował, jeśli popadłbyś w cudzołóstwo dziesięć razy w ostatnim miesiącu? Musisz żałować nawet bardziej za posiadanie tego ducha oskarżania.

CECHA 42

Faryzeusze wyobrażają sobie, że Bóg jest ich Ojcem, kiedy tak naprawdę Szatan jest ich ojcem

Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie... Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. (Jana 8: 42, 44).

Jezus powiedział faryzeuszom prosto w twarz, że ich ojcem był diabeł. Niektórzy kaznodzieje wierzą, że żaden człowiek nie jest dzieckiem diabła. Ale Jezus oświadczył inaczej; i On znał prawdę o tym lepiej niż ktokolwiek z nas. Ci faryzeusze wyobrazili sobie, że Bóg był ich ojcem, kiedy w rzeczywistości to Szatan był ich ojcem. Tak samo jest z faryzeuszami dzisiaj. Dzieci przejawiają naturę swojego ojca i faryzeusze są „*oskarżycielami braci*”, jak ich ojciec diabeł. To jest po prostu niesamowite, że tak wielu „*chrześcijan*” trzyma się oskarżania i potępiania innych wierzących i jeszcze nie wydaje się dostrzegać, że to są cechy Szatana. Więc on musi być ich ojcem! Jak tacy ludzie mogą wyobrażać sobie, że ich ojcem jest Bóg? To jest kompletne zaślepienie! Faryzeusze w pierwszym wieku nie wierzyli temu, co Jezus do nich powiedział. I dzisiejsi faryzeusze także w to nie wierzą.

Mówiłem czasem ludziom, którzy uczęszczali do naszego kościoła przez wiele lat, że nie czułem, że oni znają Pana, pomimo ich powtarzanych słów, „*Panie Jezu, przyjdź do mojego serca*” w pewnych momentach w przeszłości – ponieważ ja nie widziałem żadnych owoców ich życia, które by wskazywały, że oni poznali Pana. Wielu liderów kościołów nie jest dość lojalnych (jak Jezus był), by powiedzieć ludziom prawdę. Są bardziej zainteresowani swoją reputacją niż ocalaniem ludzi od piekła. Zatem krew tych nienawróconych ludzi jest na rękach tych liderów.

CECHA 43

Faryzeusze są kłamcami i mordercami

Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. (Jana 8:44).

Faryzeusze mieli mordercze pragnienie wobec kobiety przyłapanej na cudzołóstwie. Ale dzisiejsi faryzeusze stali się bardziej cywilizowani i mordują ludzi tylko za pomocą swoich języków.

Czy zamordowałeś czyjąś reputację przez rozpowszechnianie złych historii o nim – nawet jeśli te historie były prawdziwe? Kiedy Szatan oskarża wierzących przed Bogiem, nigdy nie mówi żadnych kłamstw Bogu. Mówi prawdę, bo wie, że nie może mówić kłamstw do Boga. Mówi Bogu prawdę o twoich grzechach, ale w duchu oskarżania. W ten sam sposób możliwe jest mówienie prawdziwych historii o wierzącym z duchem oskarżania, żeby zniszczyć jego reputację. Żaden z was nie chciałby rozpowszechniać takich opowieści o swoich własnych dzieciach. Jeśli twoja córka popełniła cudzołóstwo, powiedziałabyś każdemu w twoim kościele o tym, czy starałbyś się z całych sił, żeby to zakryć? Wielu z waszych synów i córek zrobiło głupie rzeczy w przeszłości. Ale wy, rodzice, z miłością przykryliście je i chroniliście ich reputacje. Dlaczego nie robisz tak samo, kiedy to dotyczy jakiegoś innego syna czy córki brata? Musimy pozbyć się wszystkich „morderstw” z kościoła.

Faryzeusze są również kłamcami. Zaobserwowałem jedną rzecz powtarzającą się w kółko przez wszystkie te lata: Kiedykolwiek wierzący schodzi na złą drogę, natychmiast zaczyna mówić kłamstwa. To tak jakby Szatan przejął natychmiast jego serce i język. Oni będą lukrować swoje kłamstwa i udawać, jak gdyby byli uczciwi. Będą owijać w bawełnę i mówić o wszystkim oprócz prawdy. Nie będą patrzeć ci prosto w twarz, kiedy mówią. Diabeł jest ojcem kłamstw. Ale on potrzebuje matki, przez którą produkowałby te kłamstwa. I to się odbywa tylko wtedy, gdy oddajesz swoje serce diabłu tak, że jest on w stanie produkować kłamstwo przez ciebie. Piotr zapytał Ananiasza: „Dlaczego Szatan wypełnił twoje serce, żebyś powiedział kłamstwo” (Dz 5:3). Kaznodzieja, który mówi kłamstwo oddał język Szatanowi na dany moment. Nie może więc oczekiwać, że Bóg użyje jego języka i namaści go do głoszenia, dopóki nie wyzna grzechu, nie będzie żałował i nie zaprze się tego zwyczaju.

Musimy nienawidzić kłamania tak samo, jak nienawidzimy morderstwa.

CECHA 44

Faryzeusze prześladują tych, którzy ich nie słuchają

Odpowiadając, rzekli do niego (niewidomemu mężczyźnie, który został uzdrowiony): Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go (z synagogi) (Jana 9:34).

Faryzeusze nie potrafiliby uzdrowić tamtego biednego mężczyzny, który urodził się niewidomy. Ale kiedy Jezus uzdrowił go, rozżalili się, nazwali go grzesznikiem i wyrzucili go z synagogi.

Faryzejscy liderzy kościołów grożą wyrzuceniem ludzi z kościoła, jeśli nie będą oni posłuszni porządkowi liderów. Faryzejscy starsi uwielbiają mieć władzę nad innymi i kontrolować ich.

Jezus powiedział, że jeśli brat grzeszy, powinniśmy iść i mówić do niego i próbować go pozyskać (*Mt 18:15*). Ekskomunika powinna być ostatnią opcją. Naszym celem musi zawsze być to, by próbować pozyskać brata, który zgrzeszył.

Wierzący mogą popełniać grzech i robić złe rzeczy. Kiedy to się dzieje, lider jego kościoła ma opcję: przemówić do niego jak Jezus albo jak faryzeusz. Jezus dążyłby do pozyskania brata. Ale diabeł będzie chciał go zniszczyć. Faryzeusze są w lidze z diabłem i będą nękać i prześladować tych, którzy ich nie słuchają, albo którzy nie poddają się ich władzy.

CECHA 45

Faryzeusze są zazdrośni o tych, którzy potrafią czynić cuda, których oni nie potrafią

„Faryzeusze rzekli: „Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów.” Od tego też dnia naradzali się, aby go zabić (Jana 11: 47, 53).

Tutaj, w *Jana 11*, Jezus właśnie wskrzesił z martwych Łazarza. Faryzeusze powinni być podniekcy z tego powodu. Ale nie byli – ponieważ Człowiek, który dokonał tego cudu *nie był z ich grupy!!* Jezus należał do innej denominacji!! Faryzeusze byli przez to zieloni z zazdrości. Zazdrość jest tak oczywistą rzeczą, że nawet tak światowa osoba, jak Piłat potrafiła rozpoznać ją w faryzeuszach (*Mt 27:18*). Strzeż się zazdrości.

Faryzeusze zazdroszczą temu, kto czyni cuda. Nie mówię teraz o fałszywych „*cudach*” dokonywanych dziś przez telewizyjnych ewangelistów, którzy ogłupiają wielu wierzących. Wszyscy widzieliśmy tego mnóstwo. Mówię o prawdziwych cudach, które mają miejsce nawet dzisiaj. Z tym, że nie widzisz takich cudów w telewizji, czy na tak zwanych „*krucjatach uzdrawiających*”. Prawdziwe cuda dokonywane dzisiaj (dokładnie tak jak w *Dziejach Apostolskich*) są w miejscach, gdzie głoszona jest Ewangelia *pierwszy raz* – na przykład, w pewnych miejscach w północnych Indiach. Wielu nie zdaje sobie sprawy z faktu, że w *Dziejach Apostolskich* cuda Boże dokonywane były w miejscach, gdzie Ewangelia głoszona była *pierwszy raz*. Ludzie, przez których Bóg dokonuje dziś takich cudów są normalnymi, nieznanymi wierzącymi; i tak jak Jezus, oni także nie reklamują cudów, które zobaczyli.

Bóg jest Bogiem cudów, i jeśli nie potrafisz mu zaufać, by dokonał cudu dla ciebie, w takim razie jesteś faryzeuszem. Kiedy jesteś chory, musisz modlić się do Boga o uzdrowienie, nie tylko akceptować chorobę. Mamy pewne przywileje jako dzieci Boże, jakich nie mają inni. Możemy „*kosztować mocy wieku przyszłego*” (*Hbr 6:5*). I jeśli to nie jest Bożą wolą, by cię uzdrowić (z jakiegoś powodu), wtedy możesz Go poprosić, by dał ci „*coś lepszego niż uzdrowienie*”, jak dał Pawłowi (*2Kor 12:7–10*). Jeśli jesteś starszym zboru i jakaś chora osoba przychodzi do ciebie na modlitwę, masz się modlić (z taką wiarą, jaką posiadasz), że Bóg uzdrowi go i przyciągnie go bliżej do siebie. I jeśli odpowie na twoją modlitwę, uważaj, by oddać Mu chwałę, i nie chełpić się z tego powodu – inaczej skończysz jako wielki faryzeusz.

CECHA 46

Faryzeusze sądzą pobożnych ludzi za to, że nie robią tego, co oni

„Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu” (Jana 9:16).

Faryzeusze mierzą ludzi nie według ich pobożności, ale według tego, czy zaobserwują jakiś religijny rytuał, czy nie. Oni byli pewni, że Jezus nie mógł być od Boga, bo nie przestrzegał sabatu *w sposób, w jaki oni go przestrzegali*. My także możemy mieć własne pomysły na to, jak coś powinno być robione w kościele; i jeśli ktoś nie robi tego w ten określony przez nas sposób, potrafimy spisać kogoś na straty jako człowieka bezbożnego. Uprzedzenie jest potężnym złem, które może niszczyć wspólnotę.

Armia Zbawienia (założona przez Williama Booth'a w XIX w. w Anglii) nie ma „*tamania chleba*” na swoich nabożeństwach. Jedynym powodem, jakim to uzasadniają jest to, że wielu nawróconych wśród nich było w przeszłości pijakami i w związku z tym byli kuszeni, by wrócić do alkoholizmu, kiedy tylko czuli zapach wina podczas komunii. Nie praktykowali też chrztu wodnego, mówili bowiem, że wielu, którzy zostali ochrzczeni nie było naprawdę nawróconych. Ale William Booth był jednym z najbardziej pobożnych ludzi swojego czasu; on i jego żona przywieźli tysiące do Chrystusa z marginesu społecznego z całego świata. Co pomyślałbyś o takim człowieku? Faryzeusze wprost by go odrzucili. Ale ja gdybym żył w Anglii 150 lat temu, przyłączyłbym się do niego w pracy, którą on wykonywał na przyprowadzonych pijakach i prostytutkach, i złodziejach do Chrystusa – pracy, której nikt inny nie wykonywał. Nie zgadzam się z ich doktrynami w tych dwóch kwestiach. Ale nie szacowałbym ludzkiej pobożności według tego, czy dany człowiek się ze mną zgadza w chrzcie i Stole Pańskim.

Musimy być ostrożni, by nie wypowiadać pustych słów krytyki przeciwko pobożnemu człowiekowi takiemu, jak William Booth. Prawdą jest, że Paweł krytykował Piotra za kompromisową postawę, jaką Piotr przyjął (Gal 2:11). Ale Piotr rozpoznał łaskę, którą Bóg podarował Pawłowi (Gal 2:9). Więc skoro taki człowiek, jak Paweł krytykuje Piotra, jest to do przyjęcia.

Ale kim są ci krytykujący pobożnego człowieka dzisiaj? Niezmiennie, ci, którzy sami nie uczynili nic dla Pana i ci, którym Bóg nie dał świadectwa w żaden sposób. Tak nierozumni wierni śmiały krytykować pobożnego, którego Bóg użył tysiąc razy więcej niż ich. To jest faryzeizm.

CECHA 47

Faryzeusze sprawdzają Boga prosząc Go o znaki

„Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z uczonych w Piśmie faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak” (Mt 12:38).

Faryzeusze zawsze chcą jakiegoś znaku albo cudu, by mieć pewność co do prawdy. Nie mogą żyć prostą wiarą. I dlatego religijni szarlatani są w stanie dzisiaj oszukać takich faryzeuszów przez swoje fałszywe znaki i cuda. Nawet sobie nie wyobrażaj, że proszenie Boga o znak, czy cud jest oznaką duchowości. To jest cecha faryzeusza. Znajdujemy to stwierdzenie powtórzone także w *Mateusza 16:1*.

CECHA 48

Faryzeusze nie troszczą się o zgubionych grzeszników

„Faryzeusze rzekli: Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty” (Jana 7:49).

Dzisiejsi faryzeusze mogą mieć tę samą postawę w stosunku do idących do piekła i mówić: „O, ci ludzie, którzy nie przyjmują Chrystusa jako swojego Zbawiciela zmierzają do piekła”. To jest prawda. Ale taki komentarz demaskuje mówiącego jako faryzeusza, który nie troszczy się o zgubionego. Jeśli nie masz żadnego starania o tych, którzy zmierzają do piekła, to może jasno dowodzić, że jesteś faryzeuszem.

Kiedy składamy innym świadectwo, naszą troską powinno być *ich zbawienie* a nie to, aby ich krwi nie było na naszych rękach. Widziałem chrześcijan rozdających opracowania na oślepi ludziom i wciskających opracowania w skrzynki pocztowe i samochody, a potem będących zadowolonymi tym, że wykonali swoją robotę. *Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony (Jana 3:17)*. Z tym, że wiele rozdawanych opracowań tworzonych dzisiaj przez wielu wierzących osiąga rezultat tylko w potępianiu tamtych niewierzących. To jest robione z egoistycznym motywem łagodzenia sumienia wierzących, a nie z miłością i ciężarem by przywieść tamtych ludzi do stóp Zbawcy. Wielu z tych dystrybutorów opracowań wyobraża sobie, że troszczą się o zgubionych. Jednakże nie troszczą się. Są faryzeuszami.

CECHA 49

Faryzeusze cenią bardziej swoją tradycję niż Świat Boga

„I mówił im: Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować” (Mk 7:9).

Wszystkie kościoły mają tradycję takiego czy innego pokroju. Jeżeli te tradycje stały się ważniejsze dla ciebie od Bożego Świata, w takim razie jesteś faryzeuszem. Jezus powiedział faryzeuszom, że przez wywyższanie ich tradycji ponad Boży Świat, oni stopniowo (1) *zaniedbali Słowo Boże*, (2) *uchylili je*, a ostatecznie (3) *całkowicie je podważyli (Mk 7:8–13)*.

Wszyscy potrzebujemy spytać samych siebie, czy ktokolwiek z nas był winny tego samego grzechu. Czy twoje tradycje są ważniejsze dla ciebie niż kochanie Boga całym swoim sercem i kochanie twoich braci w wierze (z każdej denominacji) dokładnie tak, jak Jezus cię umiłował? Czy odrzucasz dziecko Boże tylko dlatego, że nie trzyma się twoich kościelnych tradycji? Jeśli tak, jesteś faryzeuszem.

CECHA 50

Faryzeusze się usprawiedliwiają

“Jezus powiedział do Faryzeuszy: Wy jesteście tymi, którzy chcą uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna serca wasze. Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem” (Łk 16:15).

Faryzeusz usprawiedliwia się w każdej sytuacji. Nie może pokornie przyznać się do błędu i wziąć na siebie winy za swoje grzechy i błędy.

Adam nie mógł wziąć na siebie winy za grzech. Kiedy Bóg zapytał go: „Czy zjadłeś z tego drzewa?”, była tylko jedna odpowiedź, która była właściwą: „*Tak Panie*”. *Ale on tak nie powiedział*. On najpierw obwiniał swoją żonę za to, że dała mu owoc, a potem obwiniał Boga za

to, że dał mu taką żonę!! (Rdz 3:12). To jest to, co rozumie się przez usprawiedliwianie się. W rezultacie Adam został wyrzucony z raju.

Złodziej na krzyżu, który został zbawiony, był zupełnie inny. Powiedział: „Zasłużyłem na moją karę” (Łk 23:41). Nie obwinił rodziców za złe prowadzenie go albo swoich przyjaciół za prowadzenie go na manowce albo sędziego za bycie uprzedzonym, stronniczym, czy zbyt trudnym. On po prostu powiedział: „Ja całkowicie zasługuję na tę karę”. W rezultacie tego, udał się z Jezusem do raju jeszcze tego samego dnia – do raju utworzonego dla tych, którzy akceptują winę za ich własne grzechy, i którzy nie winią za nie kogoś innego. Jeżeli jesteś osobą, która obwinia swoją żonę albo Boga, albo jakąś inną osobę, żeby się usprawiedliwić, jesteś faryzeuszem i jesteś na własnej drodze do piekła.

Końcowe słowa Jezusa do faryzeuszów są przerażające: „Wężo! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?” (Mt 23:33).

„Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym. Miłość braterska niechaj trwa.” (Hbr 12: 28 do 13:1).

Faryzeizm jest jak ropa wewnątrz zainfekowanej kipieli na twojej skórze. Jak będziesz wyciskać tę ropę każdego dnia, znajdziesz tam więcej i więcej ropy dopóki się całkowicie nie oczyści. Mamy więc wydusić cały faryzeizm z nas, aż nie zostanie nic.

Możemy uczciwie przyznać: „Panie, ja jestem winną osobą. Nie jest nią mój mąż, żona, brat, ani siostra, ani ktoś inny, kto jest faryzeuszem. To jestem ja. Proszę, zmiłuj się nade mną i wybaw mnie całkowicie z mojego faryzeizmu. Daj mi łaskę do bycia pobożnym człowiekiem i Twoim uczniem. I pomóż mi być miłosierny dla innych w każdym czasie, tak jak Ty byłeś miłosierny dla mnie”.

Pan może nam dopomóc kroczyć tą drogą przez wszystkie dni naszego życia, a więc możemy mieć bogate wejście do Jego królestwa pewnego dnia.

Amen i Amen.

[“Copyright by Zac Poonen”]

40 DaCosta Square, Bangalore – 560084. India.